Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 29 października 1937 Nr. 297

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

KONKURS RADIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Szczegóły w numerze

Dlaczego sprawa Palestyny pominięta została w mowie tronowej?

Londyn, 28. 10. ŻAT. W dyskusji nad mową tronową w Izbie Gmin leader grupy niezależnej Partii Pracy Maxton skrytykował pominięcie kwestii palestyńskiej w mowie tronowej. Fakt ten — oświadczył Maxton — słusznie wywołuje powszechne zdumienie, zważywszy, że Palestyna zajmuje w chwili obecnej poczesne miejsce w ogólnej odpowiedzialności rządu. Maxton sądzi, że niektóre zarządzenia wydane przez administrację palestyńską w celu zapewnienia ładu w Palestynie, były bardziej surowe, niż to było konieczne.

Londyn, 28. 10. ŻAT. Jerozolimski korespondent „Times" stwierdza, że drastyczne zarządzenia władz palestyńskich były o tyle skuteczne, że zażegnało sę wybuch powszechnych i poważnych rozruchów w Palestynie, jakie miały nastąpić około 13 bm. Spokój w Palestynie jest mimo to powierzchowny i lekceważenie sytuacji spowodować może wybuch gwałtownych zamieszek, które ze względu na obecne represje byłyby jeszcze ostrzejsze.

Walka z wrogą propagandą

Londyn, 28. 10. ŻAT. Z wiarygodnych źródeł ŻAT-na dowiaduje się, że rząd angielski zdecydował się na wprowadzenie energicznych środków do walki z propagandą włoską i częściowo niemiecką, uprawianą wśród Arabów palestyńskich i mającą na celu utrudnienie zadań administracji palestyńskiej. Akcja rządu brytyjskiego przeprowadzona będzie w ciągu najbliższych miesięcy. Jednym z zadań nowomianowanego doradcy rządu palestyńskiego dla spraw bezpieczeństwa sir Tegarda jest unieszkodliwienie działalności agentów włoskich i niemieckich, popierających różnymi sposobami arabski ruch terrorystyczny.

Zbrodnicze podpalenie lasu im. Balfoura

Jerozolima, 28. 10. (Palkor) Wczoraj wieczór terroryści arabscy podpalili las imienia Lorda Balfoura pod kolonią Ginegar między Nazaretem a Afulą. Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzył się z wielką szybkością. Koloniści z Ginegar i okolicznych osiedli przystąpili wraz z oddziałem policji z Nazaretu do ugaszenia ognia. Na miejsce pożaru sprowadzono straż ogniową z Haify. Ogień szalał w płonącym lesie blisko 3 godziny i olbrzymią łunę widać było nad całym Emekiem. Setki przybyłych kolonistów brało udział w akcji ratowniczej, pomagając policji i wojsku, którzy usiłowali ocalić las od zagłady przez utworzenie zapory z worków z piaskiem. Silny wiatr uniemożliwił natychmiastowe ugaszenie pożaru, który zagrażał strawieniem całego lasu. Po 3 godzinnej walce z żywiołem, w którym wzięło udział kilkaset osób, pożar ugaszono. Jak ustalone, ogień powstał przez podpalenie części lasu, graniczącej ze wsią arasbską. Z ogólnej liczby 400.000 drzew w lesie Balfoura, spłonęło drzew 20.000.

Jerozolima 28. 10 (Palkor) Wczorej terroryści arabscy usiłowali podpalić w Haifie gmach rządowej szkoły handlowej, mieszczącej się w pobliżu dworca kolejowego. Pożar w porę ugaszono.

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. Przed mieszkaniem policjanta żydowskiego w Safedzie wybuchła bomba, która nie wyrządziła szkód. W niewyjaśnionych okolicznościach został ciężko ranny brytyjski żołnierz garnizonu jerozolimskiego.

Prezydent Francji zwiedza pawilon palestyński na Wystawie Paryskiej

Paryż, 28. 10. ŻAT. Prezydent Lebrun zwiedził bez uprzedzenia pawilon palestyński na Wystawie Światowej w Paryżu. Prezydenta przyjął prezes komitetu pawilonu palestyńskiego Louis Assher i Guy Rotszyld. Prezydent Lebrun wykazał duże zainteresowanie dla rozwoju portu w Tel Awiwie i robót elektryfikacyjnych towarzystwa Ruttenberga. Prezydent okazał widoczne zadowolenie, gdy go poinformowano, że założycielem pierwszej szkoły rolniczej w Palestynie w Mikwe Izrael był Żyd francuski Carl Metter.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV. Karny
Dnia 16. X. 1937.
Sygn. IV Pr. 277/37

Sąd Okręgowy. Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16. X. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 10. X. 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 278 z daty 10. X. 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Tak minęła sława akademii" w ustępie od słów „Rektorzy skapitulowali" do słów „brak charakteru" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 127 i 170 kk.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Dokument chwały" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 255, 256 kk. art. 11 § 2 przep. wprowadczych do k. p. k. i z art. 170 i 152 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant
Apl. Sławomirski

Przewodniczący
Wiceprezes Sądu Okręgowego
Dr. Krupiński

ŻMIERZCH SCHACHTA



KRAKÓW, 29 października.

Po raz nie wiedzieć już który pojawia się pogłoska o dymisji Schachta ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy. Wszystkie poprzednie pogłoski, jakie ukazały się w prasie zagranicznej na ten temat bywały natychmiast dementowane. Pogłoski, obiegające od kilku tygodni o całkowitym wycofaniu się Schachta z kierownictwa polityki gospodarczo - finansowej Rzeszy nie spotkały się dotąd z oficjalnym zaprzeczeniem. Nic też dziwnego, że pogłoski te w dalszym ciągu kursują i interesują w szczególności koła zagraniczne. Z omówieniem dymisji Schachta postanowiliśmy wstrzymać się do czasu oficjalnego potwierdzenia pogłosek. Wydaje się jednak, że nie nastąpi ono w rychłym czasie, a ponieważ sądzimy, że jest rzeczą arcyważną stwierdzenie, czy Schacht będzie odgrywał główną rolę przy realizacji planu czteroletniego, przeto trudno nam przejść do porządku dziennego nad publicznym przyznaniem się Schachta, wyrażonym podczas przyjęcia na cześć konsula amerykańskiego, że „od wczoraj nie jest już więcej ministrem gospodarki".

Poprzednikiem Schachta na stanowisku ministra gospodarki był Otto Schmitt, powołany przez Hitlera w pierwszym dniu utworzenia przezeń gabinetu. Otto Schmitt reprezentował głównie interesy przemysłu ciężkiego i ubezpieczeniowego. Był to umysł wytrawny, obeznany doskonale z potrzebami gospodarczymi Niemiec a przy tym posiadający wysokie poczucie odpowiedzialności. Z tych to właśnie powodów — mimo że był przekonanym hitlerowcem — używał wszelkich swych wpływów na tępienie wojującego antysemityzmu, wskazując na ogromne szkody, spowodowane antysemicką polityką rządu hitlerowskiego. Interwencje Schmitta przeciw antysemityzmowi bywały coraz częstsze i energiczniejsze. Być może, że gdyby Schmitt podejmował te interwencje po upływie np. dziesięciu lat od czasu wybuchu powstania regime'u hitlerowskiego, natrafiłby na większe zrozumienie u miarodajnych czynników państwowych. Ale interwencje te były czynione w okresie szalonego entuzjazmu hitlerowców, którzy w tym czasie liczyli się tylko z własnymi uczuciami nienawiści i głusi byli na wszelkie apele zdrowego rozsądku. W takich warunkach minister Schmitt nie mógł długo wytrzymać i zażądał dymisji, którą też otrzymał.

Schacht był już wtedy prezydentem Reichsbanku, które to stanowisko przejął od dra Luthera, obecnego ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie. Stanowisko ministra gospodarki było podówczas bardzo trudne. Żaden z poważniejszych znawców życia gospodarczego nie chciał bowiem podjąć się prób kojarzenia szkodliwej nagonki antyżydowskiej z zadaniami likwidacji bezrobocia przez odbudowę przemysłu i rozwinięcie handlu zagranicznego. Kojarzenie to wymagało bowiem nie byle jakiej ekwilibrystyki, nie byle jakiego żonglerstwa. Trzeba było sprawy te oddać w ręce żonglera. Nadarzył się Schacht, który zaczynał właśnie wtedy swe główne sztuki żonglerskie z inflacją kredytową i z markami manipulowanymi. Schacht powiązał urząd prezydenta Reichsbanku z urzędem ministerstwa gospodarki Rzeszy jak linoskoczek tańczący na dwóch linach wiąże je w jedną. Schacht rozpoczął swą pracę od ostrego zreglamentowania przywozu i wywozu. Coraz bardziej zmniejszał przydziały importowe, starając się dopasować rozmiary przywozu do ilości złota i dewiz w Reichsbanku. Gdy system ten okazał się zawodny, Schacht bez dłuższego namyślenia się wprowadził w roku 1934 t. zw. „nowy plan", polegający na interesach kompensacyjnych i clearingowych. Odtąd zasadą niemieckiego handlu zagranicznego miało być kupowanie towarów tylko w takich krajach, które zapotrzebowanie swe kryją w Niemczech i w ilościach, wyznaczonych przez rozmiary wywozu. Ale i ten system, początkowo dobrze się zapowiadający, zaczął zawodzić. Okazało się bowiem, że Niemcy muszą kupować np. bawełnę w Brazylii mimo, że w Nowym Jorku mogą znacznie lepszą bawełnę otrzymać po znacznie niższych cenach. Także z innej strony spadły klęski na handel zagraniczny Niemiec. Mniej więcej od tego czasu, w którym Schacht objął przewodnictwo gospodarki Rzeszy rozpoczął się światowy ruch zwyżkowy cen surowców przy ciągle zniżkujących cenach fabrykatów. Niemcy sprowadzają głównie surowce, a wywożą przeważnie fabrykaty. Taki ruch cen światowych musiał więc poważnie zwiększyć wartość przywozu niemieckiego przy pozostawieniu na dotychczasowym poziomie wartości wywozu. Niezależnie od tego na eksport niemiecki posypał się cały szereg innych ciosów. Wspomnijmy więc o światowym bojkocie antyhitlerowskim wielce utrudniającym zbyt towarów niemieckich na ich dotychczasowych rynkach; o retorsjach antydumpingowych podejmowanych przez szereg państw w odpowiedzi na niemiecki dumping walutowy, polegający na sztucznym obniżeniu wartości zewnętrznej marki niemieckiej; o zwyżce cen wewnątrz Niemiec, która była naturalnym zjawiskiem występującym zawsze w okresie inflacji kredytowej i skontyngentowania importu. Wszystkie te niebezpieczeństwa dla handlu zagranicznego Niemiec widział Schacht jasno i dokładnie. Walczył też z nimi środkami drakońskimi. Na wszystkie ciosy odpowiadał kontruderzeniami. Rozwinął tak szalony dumping, że zaćmił słynny dumping sowiecki z lat 1929 — 1932, pokrywając straty na wywozie ze środków, przymusowo ściąganych w formie podatków i danin od ludności i od przemysłu niemieckiego oraz posługując się niezmiernie skomplikowaną maszynerią manipulowanych marek niemieckich, której sposobów funkcjonowania nie potrafi dotąd odcyfrować żaden, najtęższy nawet umysł ekonomiczny w świecie.

Wydawało się też, że Schacht uprawia swój proceder żonglerstwa dla samej sztuki. A jest to sztuka nielada. Bliski przyjaciel dra Schachta, wytworny i małomówny gubernator Banku Anglii p. Montagu Norman nie ukrywa podziwu dla swego przyjaciela. Gdy Schacht bawił w ubiegłym roku w Paryżu, najzawziętsi przeciwnicy Niemiec hitlerowskich, począwszy od komunistów a skończywszy na prawicowych awanturnikach spod znaku Doriota zazdrościli Niemcom posiadania tak genialnego człowieka, który Francji przydałby się szczególnie w ówczesnym niesłychanie trudnym okresie walutowo - finansowym. Nad znalezieniem klucza do poczynań Schachta w dziedzinie finansowo walutowej mozolą się do dnia dzisiejszego najbardziej wytrawni finansiści a każdy z nich podaje inny szyfr, inny klucz.

Jakim jest Schacht w życiu prywatnym? Kim jest ten wspaniały cudotwórca finansowy, ten żongler, wykonujący mrożące krew w żyłach pokazy ekwilibrystyczne na wąskiej lince zawieszonej nad przepaścią? Jakim jest życie tego człowieka, w którego ręku spoczywa dobrobyt blisko 70 milionów ludzi?

Żongler winien być elastyczny i zwinny a zatem młody. Ale Schacht skończył już 60 lat, a więc nie jest młodym. Żongler, to człowiek dokonywujący niezliczonej ilości zmian, to nowator. Ale w swym życiu prywatnym Schacht jest stuprocentowym konserwatystą. W Berlinie ludzie pokazują sobie tego wysokiego Duńczyka z wysokim staroświeckim kołnierzem sztywnym, zwanym jeszcze w starych przedwojennych czasach „Vatermörder". Opowiadają też o niesamowitej wprost pedantyczności dyktatora finansowego. Schacht pokazuje się codziennie w innym garniturze, a ma ich siedem. I nie zdarzyło się jeszcze chyba, aby Schacht pojawił się w biurze we czwartek ubrany w garnitur np. „poniedziałkowy". Schacht nie uznaje żadnych zmian w swym życiu prywatnym. Obowiązują go tu żelazne prawidła, które sam sobie narzucił. Potrawy, które spożywa nie zmieniły się na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Każda czynność odbywa się zupełnie regularnie. Codziennie przeznacza dokładnie określoną porcję czasu na lekturę i codziennie wieczorem zbiera swą rodzinę, wyciąga ze starego, czcigodnego futerału skrzypce, pamiętające jeszcze jego młodość i dyryguje w swym muzycznym kwartecie familijnym.

Takim jest w swym życiu prywatnym dr Hjalmar Horacy Greely Schacht. Jest konserwatystą, pedantem, nieznośnym feldweblem, miłującym wszystko co stare i poczciwe, nieznoszącym żadnych zmian, nieuznającym żadnych manipulacji, nie cierpiącym żadnych, najmniejszych nawet odstępstw od starych dawno już ustalonych prawd. Dlaczego Schacht jest innym w polityce? Dlaczego tutaj jest zaprzeczeniem konserwatyzmu i z maestrią wykonywującym kark skręcające eksperymenty?

Trudno nam na to odpowiedzieć. Nie wiemy czy rozwiązania tej zagadki szukać należy w jakimś kompleksie psychologicznym Schachta, w jakiejś pogoni za równoważnikiem w polityce dla swych skrajnych poglądów w życiu prywatnym, podobnie jak u Alberta Einsteina umiłowanie skrajnej, nad wyraz udoskonalonej ścisłości w myśleniu doprowadziło do prawdziwej wirtuozerii w grze na skrzypcach. Przyszłość okaże, w co Schacht wierzył naprawdę. Czy był konserwatystą, a zatem i liberałem w poglądach gospodarczo - finansowych, czy też miał istotnie własne, prywatne skłonności nowatorskie. W pierwszym wypadku mielibyśmy do czynienia z postępowaniem Schachta wbrew własnym poglądom, w drugim zaś z chęcią stłumienia w sobie własnych poglądów przez własną żyłkę do nowatorstwa.

Kariera Schachta zbliża się w każdym razie do schyłku. **J. D.**

Program uroczystości żałobnych ku czci błp. Dra Ozjasza Thona

Kraków, 29 października

Jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę przypada pierwsza rocznica śmierci błp. Dra Ozjasza Thona. W dniu tym nastąpi też odsłonięcie pomnika na grobie Zmarłego przywódcy. Centralny Komitet Uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona czyni ostatnie przygotowania w związku z niedzielnymi uroczystościami.

O godz. 12 w południe odbędzie się w Synagodze Postępowej przy ul. Podbrzezie nabożeństwo żałobne, zaś o godz. 1.30 nastąpi na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej uroczystość odsłonięcia nagrobka.

W godzinach popołudniowych odbędzie się w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej przy ul. Krakowskiej 41 akademia żałobna, na której przemawiać będą: senator prof. dr Mojżesz Schorr z Warszawy oraz dr Szymon Feldblum.

O godzinie 18.30 wieczorem odbędzie się ludowa manifestacja żałobna w podwórzu realności pp. Süsserów przy ul. Krakowskiej 13.

Słowem „pokój" otwiera Mussolini 16-ty rok faszyzmu

Równocześnie jednak proklamuje rewizję traktatów i żąda dla Niemiec „należnego miejsca pod słońcem"...

Rzym, 28. 10. PAT. Dziś, w 15 rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął na forum Mussoliniego wielki raport partyjny, do którego stawiło się 100.000 starszyzny faszystowskiej z całego kraju. Na odprawie była obecna delegacja niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej z min. Hessem na czele oraz grupa oficerów i żołnierzy hiszpańskiej armii narodowej.

Po przyjęciu raportu, złożonego przez sekretarza partii Starace, Mussolini wygłosił przemówienie, w którym po stwierdzeniu znaczenia dzisiejszej rocznicy, oświadczył, że ustrój faszystowski jest wyrazem przekonań całego narodu, skutkiem czego byłoby rzeczą niebezpieczną dla kogokolwiek wdać się w zatarg wojenny z Włochami.

Witając z kolei gości niemieckich, Mussolini wyraził wdzięczność kancl. Hitlerowi za wysłanie do Rzymu swych najlepszych ludzi. Obecność ich — mówił Mussolini — po niezapomnianych dniach, spędzonych przeze mnie w Niemczech, świadczy o stale pogłębiającym się rozwoju solidarności obu kultur i zacieśnieniu się przyjaźni obu narodów.

W dalszym ciągu stwierdził Mussolini, że śmieszne są krytyki, z jakimi spotkały się ostatnie włoskie zarządzenia finansowe ze strony tzw. opinii publicznej zagranicą. We Włoszech faszystowskich kapitał jest na usługach partii i dlatego do życia włoskiego nie można przykładać miary, używanej gdzieindziej.

Następnie oświadczył Mussolini, że zamyka piętnasty i otwiera szesnasty rok ery faszystowskiej, słowem „pokój". Słowo to było często wypowiadane i nadużywane. Gdy jednak wypowiedziane jest przez nas, którzy walczyliśmy, słowo to nabiera swego właściwego głębokiego znaczenia. By jednak pokój ten był skuteczny i płodny jest rzeczą konieczną bronić Europę przed niebezpieczeństwem komunizmu.

Następnie wypowiedział się szef rządu włoskiego za koniecznością zrewidowania niektórych postanowień traktatów pokojowych. Jest również rzeczą niezbędną, aby naród niemiecki „miał swe należne miejsce pod słońcem", oraz aby pozostawiono w spokoju Włochy, które stworzyły swe imperium, nie naruszając posiadłości innych mocarstw.

W zakończeniu Mussolini wezwał obecnych aby wysoko wznieśli swe znaki faszystowskie, które są nie tylko symbolem pewnej idei i doktryny, ale również symbolem całego stulecia, stulecia faszyzmu.

Niemcy i Z.S.R.R. zaproszone na konferencję brukselską

Paryż 28. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Brukseli, że rząd belgijski w porozumieniu z państwami — sygnatariuszami traktatu 9 mocarstw, zaprosił do udziału w konferencji brukselskiej rządy niemiecki i Z. S. R. R.

Berlin 28. 10. PAT. W tutejszych kołach politycznych twierdzą — w związku z wiadomością o zaproszeniu na konferencję brukselską Niemiec i Z. S. R. R., że zaproszenie to będzie przedmiotem specjalnych narad odpowiednich czynników rządu niemieckiego.

Krwawe rozruchy w mieście marokańskim

Rabat, 28. 10. PAT. Według nadeszłych w nocy wiadomości, liczba ofiar wczorajszej mainfestacji w Port Lyautey wynosi 4-ch zabitych i 20-tu rannych. Dokładną liczbę zabitych i rannych krajowców trudno jest ustalić, gdyż zostali oni w przeważnej części wypadków odniesieni do swych domów przez towarzyszy. Prócz policjantów odniosło również ciężkie obrażenia dwóch Europejczyków, którzy znajdowali się na miejscu wypadku. Przejeżdżający w pobliżu samochód został obrzucony kamieniami, lecz nikt z jadących nim nie odniósł obrażeń. Zdecydowane stanowisko policji ułatwiło przybycie posiłków wojskowych w chwili, gdy około 2000 krajowców, uzbrojonych w sztylety, nadciągało z przedmieść, aby połączyć się z demonstrantami. Krajowcy ci rozproszyli się natychmiast na widok wojska. Nie ulega wątpliwości, że głównych podżegaczem do zamieszek był Mohamed Diouri, jeden z najbogatszych przemysłowców w Port Lyautey. W ciągu nocy i dzisiejszego rana panował w dzielnicach europejskiej i krajowców zupełny spokój. Sklepy i kawiar nie są otwarte, a ruch na ulicach jest normalny.

Znany agitator Hadż Mohamed Diouri został skazany za wywołanie ostatnich manifestacyj na dwa lata więzienia. W areszcie pozostaje jeszcze około 30 osób, zatrzymanych po ostatnich zajściach.

Tunis, 28. 10. PAT. Władze administracyjne postanowiły wydalić dziennikarza włoskiego Daniela Occipenhipenti za umieszczenie w tygodniku włoskim „Azione Coloniale" 4 artykułów, gwałtownie krytykujących politykę francuską w Tunisie.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 28. 10. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym po południu p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

*

Warszawa, 28. 10. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu Ferdynanda Świtalskiego. Następnie p. Prezydent R. P. przyjął p. ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana.

Echa zajść w Mławie

Warszawa, 28. 10. ŻAT. W Żydowskim Kole Parlamentarnym przyjęta została w czwartek w związku z ostatnimi wypadkami w Mławie delegacja tamtejszej gminy żydowskiej w osobach rabina mgra Schenkiera i przedstawiciela kupiectwa Henryka Brzezińskiego.

*

Warszawa, 28. 10. ŻAT. W środę wieczór wybuchła na ul. Warszawskiej w Mławie petarda, która nie wyrządziła szkód.

PRZEGLĄD PRASY

Po wywiadzie

Wywiad płk. Koca, udzielony „Gazecie Polskiej" a ogłoszony równocześnie przez Polską Agencję Telegraficzną jest drugą enuncjacją twórcy Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca o charakterze zasadniczym. Od czasu deklaracji lutowej, płk. Koc niejednokrotnie zabierał głos, ale mowy jego miały raczej znaczenie agitacyjne niż zasadnicze. Tym razem niejako w odpowiedzi na niezwykle fantastyczne domysły i plotki, krążące od dłuższego czasu na temat przygotowań przy ul. Matejki, złożył płk. Koc obszerne wyjaśnienie.

Czy to wyjaśnienie wyjaśnia rzeczywiście sytuację i wprowadza w nią nowy element? Raczej — nie. Poza zapowiedzią zmian personalnych, które mogą być rozmaicie komentowane, jest jeszcze w wywiadzie jeden fakt — utrata przez Związek Młodej Polski monopolistycznego stanowiska. Związek Młodej Polski był pierwotnie pomyślany jako centralna organizacja młodzieży. Po pierwszych próbach i po oficjalnych wystąpieniach okazało się, że chodzi tu o niewielką grupę ludzi pozbawionych wpływu i nieprzygotowanych do odegrania jakiejkolwiek roli w życiu politycznym. Zerwano więc z monopolem Z. M. P. i otwarto szerokie bramy dla rozmaitych organizacyj młodzieży. W konsekwencji tego faktu płk. Koc, dzierżący ogólne kierownictwo Ozonu zrezygnował z kierownictwa i zaszczytu patronowania Z. M. P. Będzie to już tylko impreza p. Jerzego Rutkowskiego — jedna z wielu imprez Ozonu — pod patronatem tego obozu. Trzecim wreszcie istotnym punktem wywiadu jest zapowiedź rozwijania i interpretacji deklaracji lutowej zgodnie z najważniejszymi zagadnieniami życia bieżącego. Wynika z tego, że program nie będzie nazbyt sztywny, ale będzie go można dostosowywać do poszczególnych problemów dnia.

Te wszystkie sprawy mają raczej znaczenie drugorzędne, wewnętrzno-ozonowe niż zewnętrzne. Wywiad nie dał odpowiedzi na liczne pytania, które ostatnio stawiano pod adresem Ozonu: jaki jest stosunek Ozonu do sejmu? jak kształtuje się stanowisko Ozonu wobec rządu? wobec konsolidacji licznych partii w państwie? Te i tym podobne pytania pozostały nadal bez odpowiedzi. Plotka może więc swobodnie żerować w dalszym ciągu do — następnego wywiadu, jeśli oczywiście w międzyczasie nie zaistnieją bardziej realne i bardziej ważkie wypowiedzi, niż wywiady dziennikarskie.

Okres decydujący

„Listopad — niebezpieczna pora dla Polaków". Jakby ilustracją tych słów są znamienne wywody zazwyczaj dobrze poinformowanego warszawskiego korespondenta „Dziennika Poznańskiego".

Nie chcemy powtarzać krążących po Warszawie plotek Są one potworne, makabryczne. Gdyby choć cząstka ich miała być zrealizowana, zepchnięci zostalibyśmy na dno anarchii.

Wchodzimy zaś istotnie w okres decydujący. Wszystko już dojrzało do rozwiązań. Niektórzy obawiają się rozwiązań gwałtownych, inni, operujący polskim „jakoś to będzie", sądzą, że wszystko rozejdzie się po kościach, że „zaklajstruje się". Spodziewają się pewnych rozwiązań w przyszłym tygodniu, a w każdym razie przed 11-tym listopada. Czy pod hasłem: „Obywatelu siadaj", czy też „Obywatelu — wróć do głosu"?

Obywatel jest zdezorientowany i czeka już dość długo. Sporo dat wyliczano już jako daty decydujące. Obecnie ma być listopad. A no — zobaczymy!

Protest gdański

Donosiliśmy o proteście rządu polskiego przeciwko akcji bojkotowej i ekscesom antyżydowskim w... Gdańsku. Sprawa ta miała swoisty posmak, ale hitlerowcy gdańscy okazali się w tej dziedzinie mistrzami. Zrzucili bowiem winę za bojkot i ekscesy na Polaków w Gdańsku, twierdząc że hitlerowcy nie zajmują się tego rodzaju sprawami. Na marginesie protestu hitlerowców pisze „Nasz Przegląd".

Pragnąc pomniejszyć efekt tego protestu, prasa nazistowska puściła wieść o rzekomym udziale w rozruchach licznych osób spośród społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Powołuje się ona zresztą na fakt zaaresztowania prowodyrów narodowości polskiej, co wywołało energiczne dementi na łamach „Kuriera Porannego". Dziennik ten tym razem oburza się, iż społeczeństwo polskie jest wciągane do polemiki na temat wybuchu ekscesów antyżydowskich które są godne widocznie potępienia, skoro odbywają się na terenie wolnego miasta Gdańska. Również na ten raz „Kurier Poranny" doskonale charakteryzuje zachowanie się policji, która biernie przyglądała się ekscesom, a nawet... aresztowała afiary napadów, zamiast przytrzymywać pogromszczyków.

Dzieją się rzeczy, o których się filozofom nie śniło. Komisariat R. P. w Gdańsku protestuje energicznie przeciwko bojkotowaniu Żydów i przeciwko akcji antyżydowskiej. „Kurier Poranny", który po Brześciu napisał pean pochwalny na cześć pogromczyków, oburza się na hitlerowców gdańskich, że śmią rzucać oszczerstwo, jakoby Polacy bojkotowali Żydów i urządzali ekscesy antyżydowskie. Czyż może być coś bardziej osobliwego?

Rozważania orderowe

„Gazeta Polska" zainteresowała się takim faktem, jak nadanie orderu św. Jerzego gen. Władysławowi Sikorskiemu. Na podstawie rozmaitych dowodów twierdzi organ p. Miedzińskiego, że order taki nie istnieje, że niedawno odbył się w związku orderem św. Jerzego proces, że pewna część arystokracji włoskiej takim orderem handluje słowem, że order przyznany gen Sikorskiemu jest tylko pseudo orderem. Tytuł artykułu w „Gazecie Polskiej" brzmi: „Ostrożnie z fałszywymi orderami". Wywiera to wrażenie jakoby chodziło tylko o order i o uratowanie pewnych osobistości przed fałszywymi odznaczeniami. Ten atak orderowy ma oczywiście szersze cele. Świadczy o tym nazwisko odznaczonego.

Strajk okupacyjny uczniów

„Warszawski Dziennik Poranny" donosi:

Uczniowie Polacy kl. 8-ej gimnazjum „Oświata", przy ulicy Świętokrzyskiej 27 okupują od dnia 26 bm. salę wykładową, domagając się usunięcia profesorów-Żydów. Spowodowane zostało to incydentem, jaki miał miejsce na lekcji języka polskiego, który wykłada prof. Jan Nepomucy Miller.

Po tygodniowej nieobecności uczniów-Żydów, którzy zostali zawieszeni przez dyrekcję za udział w „strajku" żydowskim, przybyli oni w poniedziałek do szkoły i nie chcieli zająć miejsc wyznaczonych im po lewej stronie. Na znak protestu Żydzi stali. Na trzeciej lekcji wykładowca języka polskiego, Miller, ostro przeciwstawił się ustanowionemu przez Polaków ghettu, mówiąc, że solidaryzuje się całkowicie z prof. Michałowiczem i że nie będzie wykładał w szkole, w której panują stosunki średniowieczne.

Następnie profesor zaproponował z ironicznym uśmiechem na ustach zaprowadzenie całkowitego ghetta w szkole wraz z przewieszeniem krzyża na lewą stronę.

Nie trzeba dodawać, że organ endecki oburza się na znanego pisarza, który jest równocześnie nauczycielem gimnazjum „Oświata" p. Millera. Ale strajk okupacyjny, który wedle zapewnień dziennika endeckiego trwa w gimnazjum, jest groźnym memento. Jest to przeniesienie nagonki ulicznej do gmachu szkolnego. Szkoła średnia to nie uniwersytet, szkoła średnia to instytucja przede wszystkim wychowawcza. Jeżeli na teren instytucji wychowawczej przeszczepi się metody uliczne, to sprawa będzie groźniejsza, niż się to inicjatorom wydaje. Symbolicznym jest fakt, że dzieje się to w gimnazjum przy ul. Świętokrzyskiej. Na tej przeszła młodzież szkół średnich próbę ogniową ulicznych metod. Nie zareagowano wówczas należycie, bo chodziło „tylko" o bojkotowanie sklepów żydowskich. Rozzuchwalono młodzież, która obecnie domaga się usunięcia niewygodnego profesora. Zatrute a pielęgnowane ziarno wydaje owoce.

„A Jakub spłodził Józefa..."

Księżom Nowakowskiemu i Popławskiemu przybył obecnie z pomocą oczywiście ks. Trzeciak, który na łamach „ABC" zapytuje, czy ghetto ławkowe może niepokoić chrześcijańskie sumienie. Pytanie jest retoryczne a odpowiedź ks. Trzeciaka z góry znana. Nie warto się nią też zajmować, chociaż niektóre cytaty mogły wywołać salwy śmiechu. W ogóle ks. Trzeciak jest mistrzem cytatów. Cytuje Wise'a, Grünbauma i wiele innych osobistości a ich argumenty służą mu za podstawę antysemityzmu. Oczywiście nigdy nie przytacza gdzie, w jakich okolicznościach dane cytaty były wypowiadane i nigdy też nie cytuje ich w całości. Ale mniejsza o ks. Trzeciaka. Na marginesie wystąpień duchownych katolickich przeciwko prof. Michałowiczowi warto zanotować znamienny fakt, że „Robotnik" zamieszcza z Ewangelii Mateusza rozdział I-szy, stanowiący niejako rodowód Twórcy chrześcijaństwa. Rodowód ten rozpoczyna się od Abrahama, Izaaka i Jakóba, sięga do Dawida, a kończy się następującymi słowami:

„A Jakub spłodził Józefa, męża Marii, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystus".

Od siebie zaś dodaje „Robotnik":

Teraz dwa krótkie pytania pod adresem wielebnych księży:

1) Było tak, czy nie było?

2) A jeśli tak było, to który z wymienionych w powyższym rodowodzie jest aryjczykiem: Izaak czy Dawid? A może Elijakim?

Pytanie — wcale na miejscu, a próba przeprowadzenia dowodu aryjskości napotka napewno na poważne trudności. (Ś. D.)

Prawdopodobne fiasko kampanii hitlerowskiej przeciw wolnomularstwu — w Szwajcarii

Szwajcarska partia postępowo demokratyczna, będąca trzonem koalicji rządowej republiki szwajcarskiej, zwołała specjalny kongres, by zająć stanowisko wobec lansowanej przez hitlerowskich „frontowców" inicjatywy domagającej się zakazu lóż wolnomularskich w Szwajcarii. Referenci przeciwni byli tej inicjatywie wychodząc z założenia, że groźnym niebezpieczeństwem dla Szwajcarii to nie loże wolnomularskie, lecz subsydiowane przez Berlin organizacje „frontowe", które teraz występują w obronie demokracji. Olbrzymią większością, bo tylko przeciwko jednemu głosowi wypowiedział się kongres przeciwko inicjatywie szwajcarskich sojuszników Trzeciej Rzeszy. Nie ulega teraz więc najmniejszej wątpliwości, że plebiscyt który się odbędzie dnia 28 listopada, przyniesie frontowcom zupełną klęskę, bo za odrzuceniem inicjatywy wypowiedzieli się socjalni demokraci, partia chłopska, oraz katolicy. Szwajcaria więc, aczkolwiek ostatnio zdawała się okazywać duże zrozumienie dla hitleryzmu, zdaje sobie jasno sprawę, z której strony grozi republice poważne niebezpieczeństwo.

IRENA HARAND

ŚWIAT SZUKA ZOLI...

W Wiedniu można teraz zobaczyć film o czynach i życiu Zoli. Akcja toczy się dokoła sprawy Dreyfusa. Z początku widzimy żydowskiego kapitana w otoczeniu swej pięknej żony i dzieci, prowadzącego spokojny i szczęśliwy żywot. Nagle zjawia się posłaniec z ministerstwa wojny i wręcza mu wezwanie. Wkroczyło nieszczęście i rozpoczyna swój trigiczny bieg.

Publiczności znany jest prawdziwy winowajca, gdyż widziała, jak major Esterhazy dzwonił do niemieckiego poselstwa i wręczył dokument wojskowemu attachee von Schwarz koppenowi. Lecz sztab generalny polecił aresztować niewinnego Dreyfusa, który został skazany na dożywotni pobyt na Czarciej wyspie i publiczną degradację.

A gdy ujawniła się niewinność Dreyfusa, nie chciano naprawić omyłki. Po przezwyciężeniu wielu trudności rozpoczął swą walkę o sprawiedliwość — Zola. Ta walka wtrąciła go na rok do więzienia, a gdy ogłosił w piśmie „L'Aurore" swój słynny list „J'accuse!" — cofnięto jego nominację na członka Akademii.

Gdy rozejrzymy się w wydarzeniach ostatnich czasów, zdziwi nas, dlaczego publiczność darzy ten film tak namiętnym zainteresowaniem. Od dnia, w którym zrehabilitowany kapitan Dreyfus otrzymał z powrotem swoje oficerskie epolety przed salutującym pułkiem — minęło z górą pół wieku.

W ciągu tego czasu zginęły miliony ludzi od wojen i światu przybyły miliony kalek. W ostatnich latach rozgrywają się codziennie wstrząsające tragedie, które usuwają w cień dramat Dreyfusa. Ludzie są mordowani, wtrącani do ciemnych lochów, pozbawiani honoru i ludzkiej godności. Ludzie, którzy są tak samo niewinni, jak żydowski kapitan, który cztery lata swego życia musiał spędzić w piekle na Czarciej wyspie.

Są to sprawy, w których chodzi nie o honor i wolność jednostki, lecz o losy setek tysięcy ludzi, którzy są prześladowani i cierpią niewinnie.

Lecz skąd się to bierze, że dziś, po upływie kilkudziesięciu lat, od czasu, gdy Francja uratowała swój honor rehabilitacją niewinnie skazanego, sprawiedliwość tam mało ma wyznawców? Czemu to przypisać, że pół wieku temu Zola potrafił zgromadzić miliony ludzi z całego świata w obronie sprawiedliwości, podczas gdy dziś tak nielicznych znaleźć można pod tym sztandarem?

W ostatnim lat dziesiątku ludzkość zawędrowała z powrotem w krainę ciemnoty i nienawiści. Cóż znaczy dziś życie człowieka? Co znaczy dziś honor i wolność człowieka? Cóż znaczy dziś sprawiedliwość? Zola umiał pozyskać dla swojej sprawy cały szereg wyzwolonych jednostek. Wspomnę w pierwszej linii pułkownika Picquard, który został potem ministrem wojny, Labori i Clemenceau, wspomnę Anatola France'a i Henry Brisson'a i wreszcie prezydenta republiki francuskiej — Loubet'a. Dokoła nich grupują się tysiące, dziesiątki i setki tysięcy bojowników, którzy pod nazwą „Dreyfusards'ów" wypowiedzieli wojnę machinie sprawiedliwości militarnej.

Można z całą pewnością twierdzić, że dzisiejsza Francja miałaby zupełnie inne, bardziej wojenne oblicze, gdyby nie istniała tam „sprawa Dreyfusa". Tak ciężką jest walka o prawdę. Od tego czasu jednak sprawiedliwość straciła na znaczeniu. Poświęca się jej tylko uwagę w kinie, na scenie, w teatrze...

Czyż byłoby możliwe inaczej — by wiek dwudziesty jeszcze nie znalazł swego Zoli?

Mamy całe miliony Dreyfusów żydowskich i chrześcijańskich wśród siebie, których usta

już zamilkły na wieki i takich, którzy zagrzebani są na różnego rodzaju „czarcich wyspach". Zapytuję moich przeciwników: Iluż wśród was znajduje się przeróżnych Esterhazych, iluż jest takich, którzy tę samą rolę odgrywają co tamci generałowie, którzy cenili więcej wszystkie uboczne względy, niż poczucie sprawiedliwości?

Prawdopodobnie zdawało im się, że działa ją ze szlachetnych pobudek, ci wszyscy Henris'owie Dorts'owie, Paty de Claus i ich otoczenie. Lecz wybrali fałszywą drogę, na której sztandar Francji zostałby zbrukany na zawsze — gdyby nie Zola.

Wszyscy ci ludzie, którzy płyną pod sztandarem nienawiści i niesprawiedliwości, wszyscy ci ludzie, którzy przez fałsz i obłudę, w obłędnej psychozie, sądzą, że przemilczeniem prawdy, a często świadomym kłamstwem — służą swojemu narodowi — ci ludzie zmusili mnie do podjęcia walki, prowadzonej ongi przez Zolę, Picquarda, przez Brisson'a i Clemenceau.

Zmuszono mnie pójść tą samą uciążliwą drogą, choć nie posiadam cząstki tych sił, co nieśmiertelny Zola i choć nie żyję w tych czasach, gdy echo terroru, gwałtu i niesprawiedliwości miało tyle siły, by zwerbować miliony ludzi do szeregów, walczących o sprawiedliwość.

Lecz mimo to nie zaprzestanę walki i zmuszę mych przeciwników do zrozumienia jakimi błędnymi drogami kroczą. Przede wszystkim muszą poznać cały bezwstyd kłamstw i oszczerstw, używanych w prześladowaniu bezbronnej mniejszości. Zmuszę moich przeciwników, by w swoich własnych szeregach demaskowali zbrodniczych oszczerców, których jedynym zadaniem jest sianie nienawiści. Muszę natchnąć odwagą i siłą tych, którzy wierzą w zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości. **Muszę z nich uczynić głosicieli tych prawd, które przyniosą ludzkości pokój, miłość i sprawiedliwość.**

Jest to może zbyt śmiałe — myśleć o takich sukcesach w czasach, gdy nikt nie chce poważnie słuchać mych argumentów i tylko rozgląda się tchórzliwie, gdzie podłożyć cuchnącą bombę.

Oni mi nie wierzą, lecz ja wierzę, że pewnego dnia odezwie się w nich głos prawdy.

Gigantyczna dreyfusjada współczesna nie musi się koniecznie kończyć wzajemnym mordowaniem w oparach wojen. Od moich przyjaciół zależy, by światło prawdy rozjaśniło obłąkane umysły. Sprawiedliwość nie może umrzeć. Bóg dał im siłę, by wzniecić w duszach mych przyjaciół nadzieję i odwagę do walki ze wszystkimi tymi, którzy i dziś wznie cają afery a la Dreyfus.

Czy mogłaby zatryumfować sprawiedliwość we Francji, gdyby nie odwaga i nieustępliwość żony i brata męczennika, którzy nie chcieli się pogodzić z losem?

Czy to nie Łucja Dreyfus zmusiła fanatyka prawdy Zolę do porzucenia pełnej chwały drogi do Akademii i wybrania ciernistego gościńca walki o sprawiedliwość? Niech się nad tym zastanowią też moi przyjaciele, Ży-

---

SIR RONALD STORRS

Sylwetki i profile palestyńskie

2)

RABIN KUK I RABIN JAKUB MEIR

Obaj naczelni rabini, którzy zamianowani zostali po zorganizowaniu się jiszuwu żydowskiego, byli typowymi przedstawicielami gminy aszkenazyjskiej i sfardyjskiej. Rabin Kuk, piękna, wspaniała postać, który swym czarnym, jedwabnym chałatem zakrywał mimochodem swój order brytyjski, zapuszczał się stale w długie wywody, w przekonaniu, (czego nawet patriarcha rzymski nie żądał), że jego słowa powinny być traktowane jako bezapelacyjny wyrok. Towarzysz jego, rabin Jakub Meir, który piastował niegdyś urząd rabina w Salonikach i mówił biegle po francusku, czynił wrażenie człowieka, obeznanego ze sprawami światowymi i zwykł był zaznaczać, iż nie jest jego zwyczajem molestować gubernatora, ale „przyłącza się" wyjątkowo do tego protestu. On sam był produktem Wschodu, tak samo jak jedwabny, niebieski zawój na jego czerwonym turbanie i jak liczne odznaczenia państw bałkańskich, które stroiły jego pierś, a które zdobył za dyplomatyczne usługi na rzecz cesarstwa otomańskiego.

Powstanie syjonistycznego „Waad Hacirim", z wiosną 1918 r. było punktem zwrotnym w dziejach Palestyny, nie mniej ważnym, niż zdobycie kraju przez wojska brytyjskie. Od tego czasu Palestyńczyk mógł powiedzieć słowami Kediwa Ismaila: „Mój kraj nie leży w Azji — stanowimy część Europy".

DR. CHAIM WEIZMANN

I istotnie, czy można sobie wyobrazić uniwersytet europejski, kancelarię dyplomatyczną, czy też instytucję ustawodawczą, któraby nie szczyciła się i nie była dumna z takiej indywidualności, jaką jest dr. Chaim Weizmann? Już ponad lat 20 spełnia funkcję kierownika i przywódcy światowego ruchu — bez względu na to, czy był faktycznym prezydentem Organizacji Syjonistycznej, czy nie. Miał w sobie omal że kobiecy czar, do którego dochodził talent uśmiercania przeciwnika przy pomocy uszczypliwych ataków. Rozczarowali go kompletnie zarówno nie-Żydzi jak i Żydzi, mimo to jednak przesiąknięty był świętym ogniem, proroczym zapałem, oraz wiarą w zdobycze, które osiągnąć można dla Żydów drogą rokowań. Nie wiedział co to litość, nie cierpiał żadnego przeciwnika, a mimo to był sentymentalny. Patrzał z góry, lecz był wytworny w pertraktacjach. Był błyskotliwym causeurem z jednej strony, a z drugiej — nikt nie mógł konkurować z nim pod względem jasności wykładu.

On wszak wytłumaczył mnie i mojej siostrze teorię względności Einsteina, tak, iż na krótką chwilę wmawiałem sobie nawet, że ją rozumiem! Jako mówca posiadał siłę argumentacji tak wielką, że po prostu strachem przejmował nawet wtedy, kiedy mówił po angielsku, zwłaszcza zaś, kiedy zstępował z swoich wyżyn i wyjaśniał słuchaczom, iż pewna ściśle oznaczona czynność „nie jest zabawą w Kriketa". Kiedy mówił po hebrajsku, szczególnie zaś gdy przemawiał po rosyjsku, posiadał absolutną władzę nad swoimi krytykami. Obdarzony był w dynamiczną siłę, jaką na ogół Słowianie poświęcają miłości, Żydzi — handlowi, a on kształcił ją i koncentrował ją, by oddać jedynie na usługi Syjonu.

WEIZMANN I SOKOŁÓW

Chaim Weizmann był zawsze w Palestynie, kiedy tylko nie borykał się z Amerykanami, którzy czasami składali dowody nerwowości Od nich bowiem żądano pieniędzy, podczas gdy decydujące słowo mieli Żydzi rosyjscy. Rząd

dzi i chrześcijanie i niech wierzą, że musi się zjawić nowy Zola.

Jakże wspaniała była sława Francji po oswobodzeniu niewinnego kapitana żydowskiego! Miliony ludzi cieszyło się z przywrócenia praw niewinnej ofierze oszczerstwa i nienawiści.

Kiedyż dożyjemy wreszcie takiej chwili że w innych krajach uwolnieni zostaną niewinni Dreyfusi i przywrócone im zostaną prawa i godność ludzka?

W czasach aeroplanów, telefonów i radia, odczuwa cały świat niesprawiedliwość kłamstwa. Dlatego nie boję się, że w walce tej ulegnę. Przyśpieszenie zwycięstwa zależne jest od energii i wytrwałości moich przyjaciół. Muszą oni szybko i energicznie pracować, nie wstydzić się publicznego wypowiadania swych myśli. Muszą bez złości, lecz stanowczo odparować argumenty naszych przeciwników.

Pomyślcie o co toczy się gra.

Pamiętajcie, że wchodzi w grę: miłość lub nienawiść, pokój lub wojna, prawo lub bezprawie, życie lub śmierć!

Dziś nie idzie o jednego Dreyfusa i jego nieszczęśliwą rodzinę. **Dziś chodzi o setki tysięcy ludzi, którym przez oszczerstwa i kłamstwa zabrano honor, chodzi o całą ludzkość, która stoi u brzegu przepaści, gdyż triumfuje Esterhazy, a nie widać Zoli.**

Alma Mater na Górze Cofim

Inauguracja nowego roku na Uniwersytecie Hebrajskim

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA, w październiku.

Bez asysty policyjnej, bez oddzielnych ławek, bez ducha nienawiści i przemocy rozpoczęto uroczyście 13-ty rok szkolny Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Cisza, powaga i wzniosłość cechowały inaugurację roku szkolnego w uczelni hebrajskiej. Żydzi i nie-Żydzi skupieni razem byli kiedyś świadkami otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. A Uniwersytet ten stał się nie tylko ukochaną instytucją całego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, ale też krynicą wiedzy i wolności ducha.

Jakby symbolem tego faktu i uczuć płynących z Góry Cofim była deklaracja dra Magnesa o fundacji rządu francuskiego dla założenia katedry kultury francuskiej i biblioteki francuskiej na uniwersytecie jerozolimskim. Rząd francuski przeznaczył ponad to dwa stypendia roczne dla specjalnie uzdolnionych uczniów. „We Francji są wszyscy równi — mówił dr Magnes. — Bo duch kultury dąży do równości, a na Górze Cofim nie będzie nigdy różnic rasowych, gdyż wiedza jednoczy.

Charakterystyczne też były wstępne słowa Jego Magnificencji rektora dra Bergmanna, poświęcone wielkiemu myślicielowi europejskiemu T. G. Masarykowi, który przez długie lata darzył Uniwersytet Hebrajski zaufaniem i moralnym poparciem.

Omawiając bilans prac Uniwersytetu, naszkicował rektor, prof. dr Bergmann stan uczelni hebrajskiej. Na uczelni studiowało 779 studentów, przybyłych z kilkudziesięciu krajów. Grono profesorów rozszerzyło się o dwie osobistości, rozpoczął bowiem wykłady Martin Buber i M. Kapłan z Ameryki. Uniwersytet otrzyma wkrótce do dyspozycji trzy nowe gmachy, które będą podstawą wydziału medycznego U. H. w Jerozolimie. Będzie to klinika „Hadassy" im. Rotszylda, szkoła pielęgniarek im. Henriety Szold i biblioteka medyczna im. dra Ratnowa, jednego z najbardziej zasłużonych Żydów amerykańskich w dziedzinie rozwoju U. H. w Jerozolimie.

Uniwersytet Hebrajski wykazuje stały postęp w każdej dziedzinie. Liczba osób, zatrudnionych na Uniwersytecie czy to we formie stałych wykładowców, czy też badaczy specjalnych dochodzi do 120 osób, a budżet roczny Uniwersytetu sięga do 80.000 funtów. Szczególne postępy dają się zauważyć na wydziale przyrodniczym, judaistycznym i filozoficznym. Podróż rektora Bergmanna do krajów Europy i Ameryki dała poważny sukces. Dzięki tej podróży oraz podróżom prof. Fränkla, prof. Bentwicha i dra Magnesa udało się pozyskać nowe siły dla uniwersytetu.

Charakterystyczne jest zestawienie studentów wedle krajów ich pochodzenia. Okazuje się, że na U. H. w Jerozolimie studiuje najwięcej młodzieży z Polski, bo aż 443. Drugie miejsce zajmuje Palestyna z cyfrą 150. Trzecie Niemcy (49), a reszta pochodzi z Łotwy, Litwy, Rumunii, Ameryki, Czechosłowacji, Austrii, Syrii, Iraku, Mandżuko, Turcji, Egiptu i Persji.

I w roku bieżącym przybyło na Uniwersytet Hebrajski wielu studentów z krajów „kastetu i oddzielnych ławek". Rektor U. H., omawiając kwestię poniżania godności studenta żydowskiego w niektórych krajach, potępił jak najostrzej destruktywne prądy wśród pewnej części akademickiej młodzieży, która zamiast rywalizować w dziedzinie wiedzy, pastwi się nad bezbronnym studentem li tylko z powodu jego pochodzenia. Prof. Bergmann oświadczył: **„Protestując przeciwko dyskryminacjom stosowanym wobec młodzieży żydowskiej, ślubujemy zarazem, że dążeniem naszym będzie, by Uniwersytet nasz stał się centrum wychowania ludzi w duchu najszlachetniejszych haseł wiedzy i postępu całej ludzkości".** Przedstawiciele obcych państw żywo oklaskiwali to credo rektora Uniwersytetu Hebrajskiego.

Uniwersytet Hebrajski boryka się jeszcze ciągle z licznymi przeszkodami natury finansowej i organizacyjnej. Z przyczyn budżetowych niektóre fakultety nie są jeszcze czynne, a mimo to uniwersytet rozbudowuje się. Po raz pierwszy może przez słowa reprezentantów uniwersytetu przewijało się zadowolenie z dotychczasowych osiągnięć. Uroczysta inauguracja dowiodła, że w dziedzinie rozwoju uniwersytetu posuwamy się szybkim krokiem naprzód.

Niechaj fakt ten będzie pociechą i otuchą dla tych, którzy w atmosferze nienawiści i niebezpieczeństwa życia walczą o swe prawa.

SZYMON SAMET

ZE SPORTU

MAKKABI MOBILIZUJE SIŁY PRZED MECZEM BOKSERSKIM

Bokserzy Makkabi odbędą dziś generalny trening, na którym ustalony będzie skład drużyny na mecz poniedziałkowy. Sytuacja jest tego rodzaju, że na osiem miejsc w drużynie jest prawie że dwa razy tyle kandydatów.

Dzisiejsze sparringi zadecydują o tym, kto wystąpi w drużynie. Szczególnie duża ilość kandydatów jest na obsadzenie wagi piórkowej i lekkiej. W każdym razie zanosi się na ciekawe przesunięcie, które wydatnie wzmocnią skład drużyny.

ZJAZD AZS-ÓW W POLSCE uchwalił żądanie wprowadzenia przymusowego wychowania fizycznego na wyższych uczelniach w Polsce.

HOKEIŚCI CRACOVII zostali zaproszeni na dwa mecze 6 i 7 listopada br. do Katowic przez KS Dąb.

KOSZYKARZE FRANCJI pokonali sensacyjnie mistrza Europy Łotwę na międzynarodowym turnieju w Paryżu z okazji Wystawy w stosunku 25:24. Do pauzy prowadzili Łotysze.

BOKSERZY OKĘCIA zremisowali z reprezentacją Hagen w Westfalii 8:8.

niezbyt często stykał się z seniorem syjonizmu, Nachumem Sokołowem. Posiadał on głęboką mądrość, niezwykłą wprost uczoność i rozporządzał całym skarbem żydowskich dowcipów, które umiał opowiadać ciekawym swoim słuchaczom w 11-tu językach. Weizmann był jak gdyby stosem galwanicznym, niezawsze należycie izolowanym. Sokołów — jakby łykiem starego wina, o wybornym smaku. Błogosławiony ten ruch, który potrafi skoncentrować w sobie takie żywotne, nawzajem się uzupełniające siły.

JAMES ROTSCHILD

Dopisało szczęście palestyńskiemu „Waad Hacirim", że potrafił przyciągnąć takiego arystokratę i milionera, jak James de Rotschild. Imię jego ojca, barona Edmunda, czczone było nawet przez muzułmanów i chrześcijan, którzy nie zapomnieli jak Żydzi, że choć deklaracja Balfonra zredagowana została wyraźnie na nazwisko lorda Rotschilda, to jednak ani on ani inny członek domu Rotschildów, zarówno z linii angielskiej, jak i z innej linii europejskiej, nie objawiali praktycznego zainteresowania dla Palestyny. Gdyby James Rotschild chciał wysunąć swoją osobistość, byłby mógł z łatwością pociągnąć za sobą cały naród. A wątpię, czy jego towarzysze rozumieją nawet teraz, jak dalece on usunął się w bok, z wierności dla ruchu syjonistycznego. Była w Waad Hacirim jeszcze inna osobistość, sama dla siebie skromna, która nas jednak poddawała surowej krytyce. Mamy na myśli młodego syjonistę z Manchesteru, który dziś jest potentatem finansowym (a mimo to pozostał nadal syjonistą) — Israela Sieffa.

ŻABOTYŃSKI

Trudno wyobrazić sobie bardziej dzielnego oficera i bardziej czarującego, przesiąkniętego kulturą towarzysza, niż Włodzimierz Żabotyński. Czy to nie on wierszem angielskim przetłumaczył poezję Achad Haama (tak jest w oryginale. Ma być naturalnie: Bialika. — Red.), czy nie on przełożył na język hebrajski „Boską Komedię" Dantego? Czyż istniała dyscyplina wojskowa, bardziej sprężysta, bardziej magnetyczna od tej, jaką on wpoił swoim żołnierzom? Mimo to nie wyobrażam sobie nikogo, nawet spośród najbardziej krańcowych rewizjonistów, któryby mógł wciągnąć Palestynę a może nawet i Syrię w wojnę i w rozlew krwi, któryby mógł nawet sprowadzić całkowitą zagładę, jak Żabotyński, gdyby pozwolono mu postępować w myśl jego ekstremistycznej logiki. Jego hasła jednak przysłużyły się ruchowi syjonistycznemu conajmniej tym, iż w porównaniu do nich syjonizm oficjalny, choćby nawet najbardziej ekstremistyczny, wydaje się ruchem umiarkowanym jak żaden.

(D. c. n.)

HANNES SCHNEIDER, słynny instruktor narciarski w Austrii, miał zamiar założyć szkołę narciarską na Kasprowym Wierchu pod kierunkiem sławnego zjazdowca Rudi Matta, zaniechał atoli tego planu z uwagi na konkurencję szkoły narciarskiej PZP i innych w Zakopanem. Schneider zakłada swoją szkołę w Tatrach po stronie czeskiej.

REPREZENTACJA WARSZAWY W SZCZYPIORNIAKU pokonała w Czerniowcach tamtejszą reprezentację 13:4 (8:1).

NAJWAŻNIEJSZE IMPREZY ZIMOWE nadchodzącego sezonu sportów zimowych odbędą się w Zakopanem, a więc narciarskie, łyżwiarskie, konne, automobilowe i hokejowe.

PARKER - PAJKOWSKI, HELEN WILLS - MOODY I MARBLE mają przejść do zawodowego obozu tennisowego.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 bm.: W dalszym ciągu chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza na zachodzie i południu. Temperatura maks. około 15 stopni. — Wiatry południowo - wschodnie i południowe — dolne słabe, górne z szybkością do 35 km/godz. Widzialność słaba.

TRAFALGAR DAY 1937

KRAJ — BEZ ŚWIĄT NARODOWYCH. — JEDNO POCIŚNIĘCIE GUZIKA... „NARODY GŁODNE". — ZAGROŻONA POTĘGA MORSKA ALBIONU. — MOWA CHURCHILLA. — JEDYNY PUNKT ZGODNY. — „IZOLACJA, TO SAMOBÓJSTWO". — FLOTA, KTÓRA PODRÓŻUJE ZAWSZE PIERWSZĄ KLASĄ... — ANGLIA CZUWA NA MORZACH.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w październiku.

Z przewodnika zakupionego za dwa pensy, na którejkolwiek stacji londyńskiego „Underground'u" dowiedzieć się można, że Anglia nie ma świąt narodowych w kontynentalnym tego słowa znaczeniu, że nie ma tu dorocznej okazji do spontanicznej erupcji uczuć, jak to się dzieje np. 14 lipca w Paryżu, ani do równie „spontanicznych" manifestacji urządzanych zgoła co dwa tygodnie w Rzymie czy Berlinie. Londyn, a z nim cała Anglia zna tylko święta kościelne i w te dni odpoczywa. Uroczystości państwowe nie są „świętami" lecz „dniami", jak np. Armistice Day w dniu 11 listopada, a i w te dni sklepy i urzędy są otwarte. Przyczyną tego nie jest może przysłowiowa flegma i chłód angielski, ale raczej specyficzny przebieg najpotężniejszych wydarzeń w dziejach narodu angielskiego. Czyż można bowiem od Anglików mających tak głębokie uczucia monarchistyczne żądać świętowania np. dnia 27 stycznia, będącego rocznicą zwycięstwa ludu uosobionego w parlamencie — nad autokracją królewską, która wraz z Karolem I. w tym dniu, w r. 1649, straconym, unicestwiona została na wieki. Zwycięstwo to trwa dotąd, lecz jedynym przypomnieniem jego jest skromna płytka wmurowana w schody Westminster Hall'u: „Tu stał Karol I. sądzony przez Trybunał Parlamentu...". Z jednego z najbardziej wstrząsających w historii angielskiej momentów, jakim był niewątpliwie słynny zamach prochowy na parlament, zostało jedynie echo w postaci pochodu w podziemia tego czcigodnego budynku i harce umorusanych chłopców nagabujących przechodniów o pensy dla zakupna fajerwerków ku czci szczęśliwie uratowanego „residuum" władzy narodu brytyjskiego.

Rocznice są tu skromne, lecz jedno pociśnięcie guzika w zacisznym domu oznaczonym numerem 10 przy Downing Street może przemienić każdy najskromniejszy obchód w potężną manifestację, w zapowiedź nieubłaganej akcji lwa brytyjskiego.

Tak działo się przed kilku dniami, gdy Liga Morska (Naval League) zaprosiła na obiad wydany w związku z rocznicą bitwy pod Trafalgarem najwybitniejsze osobistości imperium. Naturalnie, że nie pod adresem przeciwnika spod Trafalgaru skierowane były mowy wygłoszone na bankiecie. Ludami, na które padały groźne pociski (na razie słów) były, jak się otwarcie wyrażono „narody głodne". Nie trudno domyśleć się, o kogo tu chodzi. Przeprowadzona wbrew woli Anglii i wbrew jej najżywotniejszym interesom aneksja Abisynii, pociągnęła za sobą tę jeszcze niedogodność, że wysunęła na tapet dyskusji kwestię kolonialną. I jakkolwiek na terenie Ligi Narodów zdołano się z tą sprawą doskonale uporać, a mianowicie odesłano ją do podkomisji, jeżeli się nie mylę, surowcowej, która w ciągu dwu lat przygotowała już kilka memoriałów — to jednak znaki na niebie i ziemi pozwalają przypuszczać, że kwestia ta utonie w niezmierzonej powodzi papierów i aktów.

Nie, z tej strony Anglii nie grozi niebezpieczeństwo. Ostatnia bezkarna agresja Japonii potwierdziła niestety jeszcze raz skuteczność akcji bezpośredniej, podnieciła apetyt w pierwszym rzędzie Niemiec, które problem kolonialny wysuwają, oczywista poza terenem Ligi, jako jedno z naczelnych swych haseł, nadając mu stosownie do potrzeb polityki zagranicznej, większy lub mniejszy rozmach propagandowy. Prócz tego gwałtowne zbrojenia lądowe i morskie Hitlera, wzmożona aktywność handlowa i polityczna Niemców w Afryce, a w szczególności w terenach mandatowych będących dawniej pod zarządem cesarskim, wskazują angielskiej opinii publicznej realne niebezpieczeństwo, jakie dla całości imperium stąd płynie. I jakkolwiek układ niemiecko-brytyjski ustala parytet zbrojeń morskich obu tych państw, to jednak wzajemne restrykcje zbrojeniowe angielsko-amerykańskie z jednej strony, a załamanie się londyńskiego układu flotowego z 1931 r., z drugiej strony dały w konsekwencji pewne osłabienie marynarki wojennej brytyjskiej już choćby przez niedotrzymanie tradycyjnej normy strategicznej, wyrażającej się w zdaniu, że flota brytyjska musi być silniejsza od połączonych dwu innych największych armad świata. Rozpoczęta w tym roku realizacja zbrojeń na niewidzianą dotychczas skalę ma zapobiec dalszemu osłabianiu potęgi morskiej Albionu. Uroczystości zaś Trafalgar Day dały odpowiedź tym, którzy przypuszczają, że Anglia odda dobrowolnie choćby skrawek ziemi, na którym powiewa flaga Union Jack'a. Z nieco brutalną może szczerością potraktowali zebrani na bankiecie najwybitniejsi mężowie imperium problem podjęcia dyskusji na tematy kolonialne. Boć przecież nie kto inny, jak sam wielki pacyfista Winston Churchill, jedna z najwybitniejszych potęg stojących w cieniu, powiedział na tradycyjnym „dinnerze" trafalgarskim:

— „Nasz premier p. Chamberlain zaznaczył ostatnio, że jesteśmy najmniej agresywnym narodem. Bez wątpienia jest to prawdą, ale musimy pamiętać, że posiadamy, będąc bezbronnymi, najtłustsze kąski nadające się do złupienia i zrabowania przez głodne nieposiadające narody. Wytworzyła się cudaczna doktryna dotycząca tych nieposiadających narodów. Powiada ona, że ponieważ narody te prowadziły źle swe sprawy przez przeciąg kilku generacji lub walczyły ze sobą, albo przegrywały wojny, w które zostały wciągnięte — podczas gdy w tym czasie nasi przodkowie byli na tyle mądrzy, że budowali krok za krokiem imperium — my powinniśmy dać im zadośćuczynienie".

Oczywista, że p. Churchill uważa to za nonsens i wzywając wszystkie narody skupione pod koroną brytyjską do wzmocnienia swych wysiłków dla zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa metropolii i jej koloniom, jako też Dominiów, kończy swe przemówienie w sposób następujący:

— Jeżeli chcemy dodać nowe rozdziały do długiej i wielkiej historii imperium, musimy być gotowi i bronić dziedzictwa pozostawionego nam przez naszych ojców. Powinniśmy to uczynić przez mądrość.

Faktem niespornym jest, że przy ogromnych

Felieton muzyczny

150-lecie Mozartowskiego „Don Juana"

(29 października 1787 r.)

Jubileusz powyższy zasługuje na to, by go w całym świecie najuroczyściej obchodzono. Jeśli nawet trudno w bezliku arcydzieł arcymistrza salzburskiego określić największe, to jednak niewątpliwie Don Juan należy do najwspanialszych owoców jego błogosławionej twórczości, a tym samym do najcenniejszych klejnotów całej literatury muzycznej świata. Ta wspaniała opera, genialna do ostatniej nutki, nie straciła do dziś przez przeciąg tych długich 150 lat nic ze swej boskiej piękności; wciąż zachwyca i do głębi wzrusza każdego słuchacza, tak za pierwszym jak i za dwudziestym razem, a ostatnia jej scena wstrząsa swą upiorną dramatycznością tak silnie i przejmująco, jak mało które dzieło sceniczne. Potęga tego wyrazu całego dzieła tkwi może częściowo w samej, powszechnie znanej fabule, wiecznie świeżej, młodej i interesującej historii Don Juana, z której moralną stroną niejeden może się nie zgadzać (między innymi — Beethoven), niewątpliwie jednak przede wszystkim i głównie działa niedoścignioną choć jakże prostą w środkach ekspresją muzyki o najwyższym napięciu dramatycznym, o zadziwiającej sile charakterystyki, niebiańskich pięknościach melodii i niespożytej genialności faktury.

Szczęście pierwszego wykonania tego nieśmiertelnego arcydzieła przypadło w udziale Pradze, dla której opera została specjalnie skomponowana, w dowód wdzięczności za tamtejszy triumfalny sukces „Wesela Figara" w sezonie poprzedzającym skomponowanie Don Juana (1786 na 1787). Mozart postanowił za to entuzjastyczne przyjęcie zrewanżować się Pradze czymś szczególnie doskonałym i natężył do ostatnich granic wszystkie siły swej boskiej fantazji i inwencji. W lipcu 1787 poświęcił się też w całości wypracowaniu partytury nowej opery, której ostatnie sceny wykończył już na miejscu w Pradze w ostatnich tygodniach. Cudowną zaś uwerturę — osobne arcydzieło dla siebie — napisał prawie bez żadnych skreśleń w ostatnią noc przed premierą.

Nie udało się do dziś odnaleźć żadnego oryginalnego afisza z prapremiery, a tylko z teatralnych zeszytów libretta można było odtworzyć jego brzmienie. Głosił on po włosku, że odbędzie się ..... per la prima volta Don Giovanni... Dramma giocoso... musica del celebre maestro Sign. Amadeo Mozart. Premiera odbyła się w „Gräflich Nostitz'sches Nationaltheater dnia 29 października 1787. Dyrygował pierwszymi czterema przedstawieniami sam Mozart przy przepełnionej widowni, osiągając niesłychany triumf Czwarte przedstawienie przeznaczone była na benefis kompozytora, który za operę otrzymał nadto 100 dukatów. Zaraz po niezwykłym sukcesie rozpoczął się triumfalny pochód dzieła po wszystkich scenach operowych świata, wywołując wszędzie olbrzymi zachwyt. W samej Pradze wykonano je w najbliższych dziesięciu latach 116 razy. Tylko w Wiedniu trwało kilka lat, nim publiczność uległa czarowi tej opery. Przez sceny niemieckie przechodziła początkowo w tłumaczeniu pochodzącym prawie za każdym razem od innego tłumacza i do dziś nie doczekała się jeszcze ustalenia jednolitego przekładu niemieckiego.

Libretto tej opery, podobnie jak i „Wesela Figara" oraz „Cosi fan tutte" pochodzi od nadwornego poety w Wiedniu, Lorenza Da Ponte, któremu Mozart pozostawił swobodę wyboru tekstu dla tej nowej opery. Ten Da Ponte był Żydem i nazywał się Emmanuelle Conegliano; urodził się w r. 1749 w Ceneda pod Wenecją i umarł jako impresario operowy w r. 1837 w Nowym Jorku. W 24 r. życia wychrzcił się, a w r. 1773 został nawet księdzem (Abbate), po czym w kilka lat później osiadł w Wiedniu jako nadworny poeta teatralny. Na kilka lat przed śmiercią miał wrócić do żydostwa. Pozostawił pamiętniki wydane w dwóch tomach (po niemiecku) w r. 1926. W życiu Mozarta nie był to jedyny Żyd, z którym mistrz pozostawał w bliższych stosunkach.

Dr H. APTE.

różnicach poglądu na szereg życiowych problemów imperium, wyrównywanych z wielką trudnością przez metropolię głównie przy pomocy... imperialnych preferencji celnych, stanowi kwestia obrony tego ogromnego państwa jedyny punkt, w którym poglądy wszystkich narodów brytyjskich są identyczne.

Dowiódł tego przebieg wyborów powszechnych z 24 października b. r. w Australii. W wyniku głosowania utrzymał się rząd p. Lyonsa, będącego u steru od sześciu lat na dalszą kadencję, co w historii republiki australijskiej jest faktem bez precedensu.

Specjalnego znaczenia nabiera to votum zaufania w świetle przebiegu kampanii wyborczej. Opozycyjna bowiem Labour Party jest zwolenniczką skrajnie izolacjonistycznej polityki w stosunku do metropolii. Uważa ona, że w wypadku wojny Wielka Brytania nie będzie w stanie udzielić Australii efektywnej pomocy. W szczególności Australijska Partia Pracy sprzeciwia się realizacji programu zbrojeń morskich w ramach projektów imperialnych, uważając, że wzmocnienie jedynie lotniczej siły zbrojnej — zdaniem jej — zabezpieczy w zupełności kontynent od wszelkiej inwazji. Nie trzeba też dodawać, że partia ta sprzeciwia się wszelkiej kooperacji z W. Brytanią poza swą częścią świata. Tym wszystkim hasłom przeciwstawił premier Lyons koncepcję najściślejszej współpracy w dziedzinie obrony obu krajów imperium, czyli, praktycznie rzecz biorąc, nie wykluczył możliwości wysłania kontyngentów australijskich na wszystkie pola bitwy. Zwyciężył sloganem „izolacja to samobójstwo Australii", a sukces jego nabiera szczególnego znaczenia, jeśli się zoczy, że Australia była krajem rządzonym od szeregu lat przez kolosalną większość labourzystowską. Rzeczą naturalną jest, że wynik wyborów w dalekim dominium wywołał żywe echo w stolicy imperium, zwłaszcza gdy zwycięska „platforma" wyborcza odpowiadała w tak dużej mierze życzeniom Londynu.

Wzmagająca się z dnia na dzień akcja rewindykacyjna Niemiec, wyrażająca się np. w kreowaniu szkół i przyszłych urzędów kolonialnych, otrzymała w ten sposób odpowiedź ze strony państwa będącego w posiadaniu 80 procent terytoriów i 60 proc. ludności dawnych posiadłości niemieckich. A nie jest to odpowiedź gołosłowna, bo flota angielska podróżująca — według bon mot'u admirała Lorda Fischera — zawsze pierwszą klasą, jest na najlepszej drodze do odzyskania swej nieco nadwerężonej pozycji. Prawdziwy duch morski odezwał się jak zwykle wśród młodzieży angielskiej, i podczas gdy rekrutacja lądowa zawsze jeszcze szwankuje, akcesy do korpusu kadetów morskich wzrosły w ciągu ubiegłego roku o 30 proc.

To też Lord Mayor Londynu, wznosząc toast na bankiecie trafalgarskim ku czci „świetnej pamięci Nelsona i jego towarzyszy" nie bez słuszności przypomniał jedno z powiedzeń tego bohatera narodowego Anglii: „Musimy panować na morzach lub zginąć jako imperium".

Anglia to rozumie. A Trafalgar Day, niehałaśliwa, możnaby rzec, familijna w swej skromności, uroczystość miała tym razem mocniejszy i bardziej bojowy charakter niż sto trzydzieści jeden ubiegłych rocznic. Trafalgar Day 1937 dowiódł, że Anglia czuwa na wszystkich siedmiu morzach i panowania swego zrzec się nie myśli.

FELIKS WIRTH

Hitlerowcy żądają wdzięczności od Żydów...

Berlin 28. 10. ŻAT. „National - Sozialistische Partei - Korrespondenz" — urzędowy organ partii narodowo - socjalistycznej — oświetla w obszerniejszym komunikacie stanowisko rządu Rzeszy w kwestii żydowskiej w Niemczech.

Prawie codziennie — czytamy m. in. w komunikacie — czytać można w prasie światowej, że Żydzi w Niemczech znosić muszą niesłychane prześladowania. Gdyby tylko ułamek tej anty - narodowo - socjalistycznej propagandy odpowiadał prawdzie, to 500.000 Żydów, żyjących jeszcze w Niemczech, od dawna by już miało strząśnięty pył ze swych nóg, udając się do Palestyny czy do innych krajów, gdzie by bez przeszkód mogli prowadzić swe interesy. Wydaje się jednak, że żaden Żyd niemiecki nie zdradza najmniejszej skłonności(?) do opuszczenia Niemiec. Jest niewątpliwie prawdą, że stosunki między Żydami a Niemcami — o ile twierdzić można że takie stosunki jeszcze istnieją — nie są bynajmniej przyjazne, lecz mimo to nie było w Niemczech ani jednego wypadku stosowania prawa lynchu, aczkolwiek w krajach „demokratycznych", jak Ameryka, ten rodzaj „walki" jest zjawiskiem codziennym. Separacja narodu niemieckiego od żydostwa odbyła się w Niemczech w sposób, który gruntownie się różni od bardziej radykalnych metod, stosowanych w Polsce. Okoliczność tę należy coraz bardziej podkreślać, skoro zdaje się tego nie pojmować wielu przedstawicieli prasy zagranicznej w Niemczech. Rząd Rzeszy mógłby zmusić pisma żydowskie w Niemczech, które mają możność ukazywania się, do informowania swych współwyznawców za granicznych, jak rzeczy się mają naprawdę. Rząd mógłby także przeprowadzić szereg ograniczeń tego czy innego rodzaju przeciwko Żydom niemieckim, aby raz na zawsze położyć kres tej kłamliwej propagandzie. Jeśli Niemcy nie uciekają się do takich metod, to jasne przecie jest, że kierując się polityką całkowitej separacji żydostwa, rząd Rzeszy nie uprawia polityki prześladowania mniejszości, będąc zainteresowanym wyłącznie w zmianie trybu życia narodu niemieckiego. Nie brak dowodów, że Żydzi niemieccy nie zasługują na taką wyrozumiałość i że nie okazują rządowi Rzeszy... wdzięczności za tę politykę.

RADJO

PIĄTEK, 29. października.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół „Mapa" — audycja w opr. J. Ostrowskiego; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o godz. 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.15 „Jak pracują nasze mamy": „Mamusia" — audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. por. A. Szałowskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Kooperatystka angielska" — pogad. St. Goryńskiej; 17.15 Ferruccio Bonvenuto Bussoni Sonata na skrzypce i fortepian op. 36 a Nr. e-moll (I-sze wykonanie w Polsce) Wyk.: Bronisława Ney (skrzypce) i Ignacy Rosenbaum (fort.); 17.50 Przegląd wydawnictw prof. Henryk Mościcki; 18.00 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Z Łodzi: koncert; 18.40 Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon" — Raynala w opr. Tymona Terleckiego; 19.30 Przerwa; 19.35 Z Pragi czeskiej: „Don Juan" — opera Wolfganga Amadeusza Mozarta; libretto Lorenzo da Ponto, z okazji 150-lecia prapremiery, w przerwie I-szej dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, w przerwie II-giej: wyjątek z „Don Juana" — Byrona — recytacja; 22.15 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club".

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 13.45 p. Kraków; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Pieśni w wyk. J. Jakucówny (sopr.); 18.35 „Ludzie i klimaty" — pogad wygł. dr. H. Rotbart; 18.50 — 23.00 p. Kraków; 23.00 „Akwarele jesienne" — reportaż muz. Celiny Nahlik.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 „Wspomnienie o Janinie Omańkowskiej" — Br. Szymkowiakówna; 13.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 „Surowce naturalne" — pogad.; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. słowno-muzyczna; 17.25 Koncert solistów, w progr. muzyka austr. 19.25 Lekka muzyka fortep.; 20.25 Wesołe słuchowisko; 22.00 Muzyka taneczna.

Rzym 17.15 Koncert rozrywkowy; 21.00 „Faust" — opera Gounoda.

Radio Paris 19.30 Audycja dla kobiet; 20.30 Reportaż z Wystawy; 21.30 „Na paryskiej fali" — muzyczny program rozrywkowy; 24.00 Koncert nocny.

Droitwich 18.00 Koncert wokalny; 18.20 Muzyka rozrywkowa; 19.45 Melodie filmowe; 20.35 Hiszpańskie pieśni ludowe; 21.00 „Minstrele z Kentucky" radiorewia murzyńska; 22.40 Koncert.

Budapeszt 18.10 Muzyka salonowa; 19.15 Węgierskie pieśni ludowe; 20.45 Koncert węgierkiej okr. symfonicznej.

LADIS KIEPURA I MARIA FIRENZE W POPULARNYM KONCERCIE POLSKIEGO RADIA

Jako audycję wee-kendową dn. 30. 10. o godz. 20.00 przygotowuje Polskie Radio koncert popularny, a więc złożony z utworów o charakterze bardzo przystępnym, łatwo zrozumiałym dla każdego słuchacza. Udział w audycji tej wezmą: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. O. Straszyńskiego oraz jako soliści: śpiewacy Ladis Kiepura i Maria Firenze.

O POEZJI RABINDRANATH TAGORE I AUTORECYTACJE POETY — NADAJE WARSZAWA II.

Wielki poeta Indyj, znany szerszym kołom z kilku utworów prozaicznych, nie kreśli się u nas wyraźną sylwetką jako twórca wierszy, które ledwo zrodzone przechodziły w usta ludu. Poezje Rabindranath Tagore, tłumaczone z przekładów angielskich nie oddają melodyjności oryginału. Audycja radiowa opracowana przez znakomitego orientalistę dr. Stanisława Schayera, prof. U. J. P. postara się dać słuchaczom inne pojęcie o poezjach Rabindranath Tagore. W audycji posłyszymy również z oryginalnych płyt hinduskich, fragment autorecytacji poety w języku bengalskim, i parę taktów muzyki hinduskiej.

Ciekawą tę audycję nadaje Polskie Radio dnia 30. 10. o god. 22.00 w programie Warszawy II.

„SPORT W RADIO"

Miłośników sportu bokserkiego czeka w Krakowie spotkanie wysokiej klasy. Przyjeżdża bowiem w nadchodzącą niedzielę świetny zespół I. K. P. z Łodzi z mistrzem Europy Chmielewskim. W związku z tym nadaje Rozgłośnia krakowska P. R. pogadankę Jerzego Skwirzyńskiego, którą usłyszymy dziś w piątek o g. 18.10.

NAJNOWSZA SZTUKA RAYNALA „NAPOLEON" W TEATRZE WYOBRAŹNI.

„Napoleon" Raynala zostanie wykonany przed mikrofonem Polskiego Radia w dn. 29. 10. o godz. 19.00; będzie to fragment najnowszej sztuki Pawła Raynala p. t. „Napoleon Unique", w przekładzie i opracowaniu Tymona Terleckiego. Raynal jest jedną z czołowych indywidualności powojennego dramatu francuskiego. Stoi on na uboczu, trzyma się zdala od hałaśliwej giełdy teatralnej, odzywa się rzadko, ale wszystkie jego utwory były zdarzeniami, które zostały uznane za rewelację wielkiego rasowego francuskiego talentu dramatycznego. „Pan swego serca" wystawiony w r. 1920, „Łuk tryumfalny" w r. 1924 zrazu źle przyjęty, potym uznany za największy utwór teatralny o temacie wojennym i wreszcie sztuka o Napoleonie wyprowadzona na scenę w minionym roku — uderzają przede wszystkim kulturą, dynamiką, wirtuozowstwem dialogu scenicznego.

Napoleona pokazuje Raynal jako arcyczłowieka, którego wielkość nie oddala od ogólnego typu człowieczeństwa, czyni go tylko reprezentatem ludzkim, okazowo ludzkim.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 28. 10. Ceny transakcyjne: żyto 45 tonn 22.50 owies pierwszy standart 11 tonn 21.40. Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe. Obrót: żyta 471, pszenicy 87, jęczmienia 110, owsa 43.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 28. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.—, Węgiel 23.25, Lilpop 50.40, Starachowice 36.56. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 60.50, II em. 69.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna II em. 83.50, 4% poż. konsolidacyjna, drobne 58.50, 4½% poż. wewnętrzna 55.25. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.25, Holandia 292.40, Londyn 26.21, Nowy Jork czek 5.28¾, Nowy Jork telegraficzny 5.29, Paryż 17.85, Praga 18.51, Sztokholm 135.15, Szwajcaria 122.—. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 28. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.51, Londyn 21.48, Nowy Jork 4.33 5/8, Bruksela 73.19, Medjolan 22.88, Amsterdam 239.72½, Berlin 174.27½, Sztokholm 116.75, Oslo 107.95, Kopenhaga 95.90, Praga 15.19, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.25.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.50, w Paryżu Fr. fr. 2240.—, w Zurychu Dol. 58.50 przy tendencji utrzymanej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 28. 10. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 54.50, 7% poż. Śląska 49.50. Tendencja wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 28. 10. Cynk 17 5/16 — 7/16, 17 8/16 — 5/8, cyna 209¾ — 210, 209¾ — 210, straits 214, ołów 18¼ — 5/8, 18 7/16 — ½, miedź 43½ — 5/8, 43 13/16 — 7/8, elektrolit 48 — 50, złoto 140.7.

Za natychmiastową realizacją planu podziału Palestyny

Głos wybitnego czołowego pisma brytyjskiego

Londyn, 28. 10. ŻAT. Czołowe angielskie pismo gospodarcze „The Economist" omawia — jak już donosiliśmy — w dłuższym artykule wstępnym obecną naprężoną sytuację w Palestynie i doradza rządowi palestyńskiemu, aby zrealizował podział Palestyny, nie licząc się z żadną opozycją.

Z obecnej sytuacji w Palestynie — pisze „The Economist" — jest jedno tylko wyjście, mianowicie urzeczywistnienie nakreślonych już planów. Jeśli przeciwnicy tak się lękają realizacji tych planów, dzieje się to tylko dlatego, iż boją się, że realizacja projektu Komisji Królewskiej „zabierze im wiatr z żagli". Jeśli opinia publiczna Anglii oraz rząd wyzbyły się początkowo niechęci w stosunku do planu Komisji Królewskiej i obecnie plan ten popierają, to dzieje się to przecież dlatego, iż doszło się do przekonania, że plan zapewnia zarówno Arabom jak i Żydom sprawy najistotniejsze. Jeśli więc doszliśmy do tego przekonania, winna nasza polityka sprowadzać się do jaknajrychlejszego urzeczywistnienia planu, abyśmy nie zostali zepchnięci z wytkniętego kierunku.

Jakież mają być poczynione najbliższe kroki? Do tej pory sądziliśmy, iż uda się pozyskać współpracę Żydów i Arabów dla wykonania planu na drodze bezpośrednich rokowań, prowadzonych przez nową Komisję Brytyjską z przedstawicielstwem żydowskim i arabskim. Taka procedura byłaby idealna. Lecz jest w naszej mocy, gdybyśmy byli do tego zmuszeni, nakreślić własnowolnie granice trzech terytoriów, ustanowić nową władzę mandatową na wydzielonym obszarze brytyjskim i zachować gotowość przekazania władzy w przyszłych dwóch nowych państwach — żydowskim i arabskim — tym siłom narodowym, które okażą się zdolnymi powołać i utrzymać rząd narodowy.

Jeśli zabierzemy się do sprawy, możemy być pewni, że wkrótce powstanie żydowskie państwo narodowe. Nie trudno znaleźć odpowiedzialnych przywódców żydowskich, mając tę pewność, że będą oni zdolni do wykonywania wszystkich funkcyj rządowych.

Trzeba będzie przed lub po dokonaniu podziału zapewnić porozumienie w pewien sposób akredytowanymi przedstawicielami Arabów. Jeśli mufti i jego przyjaciele — co jest prawdopodobne — pozostaną nieustępliwi — wówczas trudniej będzie pokonać sprzeciwy. Na szczęście istnieje inne wyjście. Możemy zaprosić rządy krajów arabskich — Saudii, Egiptu, Iraku i Transjordanii — aby działali w charakterze przedstawicieli narodu arabskiego. Obok naturalnych sympatii dla swych współwyznawców są oni zainteresowani sytuacją w Palestynie. Jest wielce prawdopodobne, że leży w ich interesie trwałe rozwiązanie kwestii palestyńskiej, zaś Arabom palestyńskim trudno było by się przeciwstawić porozumieniu popartemu przez królów arabskich.

Nie jest wcale niemożliwością — kończy swe wywody „Economist" — znalezienie klucza do całego tego skomplikowanego zagadnienia, po przez zasięgnięcie opinii i uzyskanie poparcia niepodległych państw arabskich.

Stan wyjątkowy przyprawił Jerozolimę o poważne straty

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Jerozolima, 28. 10. (S) Jak się obecnie okazuje, straty, jakie poniosła Jerozolima w okresie stanu wyjątkowego dochodzą do bardzo poważnych sum. Najbardziej ucierpieli właściciele kawiarń i lokali rozrywkowych ze względu na to, że między godz. 7.30 wiecz.a 5-tą rano wszelki ruch zamierał. — Istnieje w Jerozolimie około 70 kawiarń i restauracyj żydowskich, które oceniają swe straty na około 350 funtów dziennie. 4 kina jerozolimskie straciły na skutek stanu wyjątkowego 300 funtów dziennie, sklepy, magazyny i inne instytucje handlowe około 400 funtów dziennie, razem więc straty dochodziły dziennie do sumy tysiąca funtów.

Na marginesie tego zarządzenia rządowego zwracają uwagę, iż ogłoszenie stanu wyjątkowego nie było wcale nieodzowną koniecznością, można było doskonale utrzymać porządek i zapewnić spokój przez wyznaczenie jeszcze dodatkowych kilkudziesięciu policjantów pomocniczych, których utrzymanie kalkulowałoby się znacznie taniej.

Nagrodę Tel Awiwu zdobyła -- Hajfa

Konkurs na oryginalny taniec palestyński

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tel Awiw, 28. 10. (S) Nagrodę m. Tel Awiwu za najlepszy oryginalny taniec palestyński zdobyła p. Jardena Kohen z Hajfy. Nagrodę stanowi tarcza wędrowna na okres 3-letni. Drugą nagrodę zdobyło studio jemenickie Reny Nikowej, trzecią siostry Ohrenstein.

Miarą niezwykłego wprost zainteresowanie tym pierwszym w dziejach żydowskiej Palestyny konkursem choreograficznym były olbrzymie wprost masy publiczności, jakie chciały się dostać do przepełnionej po brzegi sali Mugrabi.

W skład jury konkursowego wchodzili m. in. adw. Sammy Groneman jako przewodniczący, Saul Czernichowski, red. S. Samet, red. J. Wohlman i in. W głosowaniu wzięło udział 595 osób, z czego laureatka konkursu, Jardena Kohen, zdobyła 178 głosów, studio Reny Nikowej 171, a siostry Ohrenstein 156.

Z największym aplauzem spotkał się taniec p. Kohen pt. „Baalat Haow" („Czarownica").

Nowy dowódca policji palestyńskiej w drodze do kraju

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Tel Awiw, 28. 10. (S) Jak już donieśliśmy, przybędzie w najbliższych dniach do Palestyny nowy szef policji, Sanders, w miejsce ustępującego Spicera.

Sanders przybywa obecnie do Palestyny z Nigerii, dokąd wysłany został przed dwoma laty. W Palestynie Sanders był czynny już od r. 1919 do 1935, zajmując różne szczeble w hierarchii policyjnej, od kierownika okręgowej policji jerozolimskiej aż do zastępcy szefa władz bezpieczeństwa. Od r. 1906 do 1914 Sanders czynny był w policji na terenie Indyj.

Swego czasu kiedy Sanders opuszczał Palestynę szef jego płk. Spicer, żegnając go, wyraził życzenie, aby kiedyś jeszcze do Palestyny powrócił, podkreślając przy tym, że Sanders w pełnej mierze zasługuje na przydomek „ojca policji palestyńskiej".

Pierwszy transport grapefruitów opuścił port Tel-awiwski

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tel Awiw, 28. 10. (S) Onegdaj opuścił port telawiwski okręt „Bosphorus", zabierając ze sobą pierwszy transport tegorocznych owoców cytrusowych, mianowicie 24 tysiące skrzyń grapefruitów, przeznaczonych dla Anglii (15.000 skrzyń), Francji 7.000 skrzyń) i Norwegii (2.000 skrzyń).

Jubileusz poety hebrajskiego Jakuba Steinberga

Tel-Awiw, 28. 10. ŻAT. Z okazji 50-lecia urodzin naszego znanego poety hebrajskiego Jakuba Steinberga odbyła się akademia staraniem związku pisarzy hebrajskich oraz Pen-Klubu. Komitet jubileuszowy złożył w podarku jubilatowi zbiorowe wydanie jego pism w trzech tomach.

Nauczanie języka arabskiego w szkołach żydowskich w Palestynie

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. Wydział szkolny Waad Haleumi zaprosił Dr Izraela Ben-Zew (Wolfsohn) z Uniwersytetu w Kairze, jako lektora języka arabskiego na kursach przy Uniwersytecie Hebrajskim oraz w hebrajskim seminarium nauczycielskim. Dr. Ben-Zew będzie również referentem dla spraw nauczania języka arabskiego w szkolnictwie Waad-Haleumi.

—<>—

Uczczenie pamięci B. Kleckina

Wilno, 28. 10. ŻAT. Staraniem Żydowskiego Instytutu Naukowego odbędzie się w Wilnie 31 października akademia żałobna dla uczczenia pamięci zmarłego współbudowniczego Z. I N. B. Kleckina. Tegoż dnia nastąpi otwarcie wystawy wszystkich wydawnictw, które się ukazały nakładem B. Kleckina w okresie 25-lecia (1912—1937), oraz innych materiałów, związanych z życiem i działalnością zmarłego działacza kulturalnego.

Zderzyły się dwa samoloty

Paryż 28. 10. (A) Berliński korespondent Havasa donosi, że wczoraj nad lotniskiem w Tempelhof zderzyły się dwa samoloty, które rozbiły się o ziemię. Jeden z nich był samolotem służby meteorologicznej, drugi — sportowym. Jeden pilot poniósł śmierć. W chwili wypadku oba samoloty zaczynały lądować. Przypuszczają, że pilotów oślepiło słońce.

Rybacy wyłowili -- rekina

Lille. 28. 10. W Malo les Bains rybacy schwytali rekina długości 7 mtr. Rekin ten, który dostał się do sieci, z trudnością został wyciągnięty przez rybaków na brzeg dopiero wtedy, kiedy udało im się ogłuszyć potwora.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Walka o „unarodowienie“ handlu „parceluje“ i osłabia kupiectwo

Prasa łódzka donosi:

Jaki jest rzeczywisty przebieg sezonu w przemyśle bawełnianym, trudno dokładnie ustalić. — Opinie poszczególnych przemysłowców często są sprzeczne.

Ażeby zorientować się co do rzeczywistego nasilenia sezonu, należy „koniunkturę“ wzgl. „dekoniunkturę“ w przemyśle bawełnianym zastosować do poszczególnych branż, a wówczas otrzymamy dopiero prawdziwy obraz sytuacji.

Jeżeli chodzi o zimowe wyroby flanelowe wzgl. droższe wyroby bawełniane, to sezon obecny ma przebieg fatalny. Ciepłe pogody, utrzymujące się dotychczas, ograniczają popyt na flanele do minimum, zaś brak gotówki u klienteli powoduje zastój w dziedzinie droższych artykułów bawełnianych.

Nie można wprawdzie twierdzić, iż tych gatunków przemysł łódzki ostatnio w ogóle nie sprzedawał. Przeciwnie dwa tygodnie temu kupcy prowincjonalni kupowali nawet dość duże partie towaru, płacąc niejednokrotnie gotówką. Niemniej, były to tylko zakupy dla zapełnienia składów, bez konkretnych widoków zbytu.

Inaczej ma się sytuacja w dziale tanich wyrobów bawełnianych. Artykuły koszulowe męskie i różne „cajgi“ cieszą się obecnie popytem, przyczym niektórzy fabrykanci, którzy zaprzestali już produkcji tych wyrobów, jako letnich — w wyniku otrzymanych zamówień, na nowo podjęli produkcję.

Większość zamówień na te artykuły napływa od kupców zupełnie nowych, którzy dopiero niedawno uruchomili swoje przedsiębiorstwa.

Sytuacja na prowincji — według sprawozdań agentów łódzkich — jest w dalszym ciągu w najwyższym stopniu niepomyślna. Ciasnota gotówkowa jest tam ogromna.

Ciasnotę gotówkową na prowincji agenci tłumaczą tym, że rynek prowincjonalny został „rozparcelowany“ na drobne placówki. Walka między poszczególnymi placówkami kupieckimi na prowincji jest w wyniku akcji „narodowościowej“ bardzo ostra, to też kupcy niejednokrotnie sprzedają towar zupełnie bez zysku, co wraz ze zmniejszonymi utargami, osłabia sytuację finansowę kupiectwa prowincjonalnego.

Zmiana ustawy o ulgach podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego

W ministerstwie skarbu opracowany jest projekt zmiany ustawy o ulgach podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego Ulgi te dotychczas są dwojakiego rodzaju: zwolnienie nowowybudowanych domów od podatków państwowych na okres 10—15 lat oraz zezwalanie na odliczanie kosztów budowy, od sumy uzyskanego przez budującego dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Obowiązująca ustawa przewidywała, że ulgi te miały trwać do 1940 roku, obecnie ministerstwo projektuje wprowadzenie zmian w ustawie w tym kierunku, aby ulgi objęły domy o mniejszych mieszkaniach 1—3 izbowych Budownictwo luksusowych domów, które by nie zaspakajało mieszkaniowych potrzeb społecznych nie będzie na przyszłość premiowane. Kredyty na budownictwo małych mieszkań nie będą mniejsze w roku przyszłym od tegorocznych, wyniosą one około 23 mil. zł. Rząd ma zamiar wydatnie zwiększyć pomoc kredytową dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych, które w bież. roku otrzymało 10 mil. zł. Jednocześnie rząd projektuje stopniowe, w ciągu 5 lat znoszenie ochrony lokatorów, co powinno przyciągnąć mimo cofnięcia ulg kapitały prywatne do budownictwa.

Nadmiar wody a higiena społeczna

Otrzymujemy następujące uwagi:

W związku z onegdajszym poruszeniem sprawy nadmiaru wody pragnę naświetlić pewne pociągnięcia Zarządu miejskiego w Krakowie będące zaprzeczeniem higieny i postępu tak zresztą w ostatnich latach propagowanych.

Istnieje przepis ustawy wodoc. nakładający na pewne przedsiębiorstwa obowiązek posiadania własnych wodomierzy przemysłowych. Zrozumiałym jest, że przepis ten tyczyć się może tych przedsiębiorstw które używają wielkie ilości wody jak n. p. restauracje, cukiernie, fryzjernie, piekarnie, dorożkarstwo itd. W ostatnich latach jednak Zarząd miejski pociąga do tego obowiązku sklepy, trudniące się sprzedażą wody sodowej. Może to być sklepik, którego kapitał obrotowy wynosi kilkanaście złotych, może to być sprzedaż uboczna wody sodowej, która nie zużywa nawet przypadających jako lokatorowi ulgowych 50 l. dziennie, wszystko jedno, Zarząd miejski żąda założenia wodomierza przemysłowego złożenia kaucji 100 (sto) zł i opłacania kwartalnej należytości 10 zł za wodomierz. W wypadku niezałożenia wodomierza przemysłowego nakłada na właściciela realności obowiązek płacenia opłaty za dodatkowy wodomierz przemysłowy chociaż taki nie istnieje. Ponieważ jak Sz. autor artykułu zaznacza, ustawa wodociągowa wydana przed 38 laty jest nieznana, możliwym jest że nie wylicza taksatywnie, które przedsiębiorstwa należy zaliczyć do zobowiązanych do założenia wodomierza przemysłowego i Zarząd miejski zalicza do nich także cukierenki i sklepiki.

Z drugiej strony ustawa przemysłowa żąda od wszystkich sklepów spożywczych utrzymywania umywalni celem przestrzegania higieny. Ustawa więc wodociągowa z ustawą przemysłową nie zgadza się na punkcie higieny i wskazanym by było by Zarząd miejski poszukał innych źródeł dochodu i umożliwił tak szumnie przeprowadzaną akcję czystości nie przez tamowanie ale przez popieranie higieny.

M. H.

Wywóz szmat i skrawków tkanin

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało instrukcję, normującą zasady i tryb postępowania przy wydawaniu za pośrednictwem izb przemysłowo-handlowych zaświadczeń na wolny od cła wywóz szmat, skrawków, tkanin, materii i wyrobów dzianych.

W myśl instrukcji, z zaświadczeń korzystać mogą eksporterzy, posiadający kwalifikacje fachowe w zakresie handlu szmatami. Zaświadczenia wydane będą ważne tylko na określony czas, przyczym odstępowanie tych zaświadczeń innym firmom jest niedopuszczalne, a w wypadku stwierdzenia odstępowania firma zostaje pozbawiona na stałe prawa do korzystania z zaświadczeń.

Dokumenty przewozowe i wywozowe inne powinny być zgodne z danymi wymienionymi w zaświadczeniach. Izby przemysłowo handlowe będą prowadziły ewidencję wydawanych eksporterom zaświadczeń. Zaświadczenia na wywóz szmat lnianych, konopnych i wełnianych wydawane będą bez ograniczeń, po pobraniu opłaty na rzecz izby. Izby przemysłowo handlowe będą wydawały zaświadczenia na odpowiednie rodzaje szmat po uprzednim stwierdzeniu, że wywożone szmaty istotnie są tego gatunku, na jaki zostało zgłoszone zapotrzebowanie.

Stwierdzenie rodzaju szmat izby przemysłowo-handlowe będą opierały na kontraktach dostawy, ustalających rodzaj i cenę towaru, na fakturach sprzedaży korespondencji ogólnej. W wypadkach wyjątkowo wątpliwych stwierdzenie to może nastąpić na podstawie przeproawdzonej kontroli transportu. Instrukcja weszła w życie z dniem 15 października br.

Walka z marnotrawstwem materiałowym w Czechach

Czechosłowacki narodowy komitet dla organizacji naukowej podjął ostatnio kampanię przeciwko marnotrawstwu materiałowemu we wszystkich działach życia gospodarczego. Komitet ten powołał do życia specjalną komisję, złożoną z rzeczoznawców rzemiosła, przemysłu, handlu, rolnictwa i administracji publicznej. Realizacja pracy odbywa się jednocześnie w dwóch grupach. Pierwsza grupa przeprowadza akcję oszczędnościową w produkcji, kosztach i spożyciu rolnictwa, handlu, przemysłu i administracji publicznej oraz w gospodarstwach domowych. Druga grupa realizuje te zadania na terenie rzemiosła i wolnych zawodów.

Akcja ta ma być prowadzona na bardzo szerokiej podstawie i w tym celu narodowy komitet czechosłowacki zwrócił się o współpracę do wszystkich organizacyj gospodarczych, zrzeszeń technicznych, wyższych uczelni i samorządów. Akcja ta opiera się częściowo na wzorach realizowanych przez Niemcy w planie czteroletnim.

Niemcy zakupują duże ilości bawełny

Korzystając ze znacznej zniżki cen na bawełnę, jaka zaznaczyła się w ostatnich miesiącach na rynkach międzynarodowych, Niemcy doprowadziły swe zakupy tego surowca do ostatnich granic posiadanych możliwości finansowych. W okresie od 1 sierpnia do 13 września br. zakupiły one 92.128 bel bawełny amerykańskiej, czyli blisko 2-krotnie więcej niż w analogiczynm okresie poprzedniego roku (42.244 bel). W ciągu pierwszego półrocza 1937 r. zakupiły Niemcy ogółem 857.600 bel, z czego na bawełnę amerykańska przypadło 234.300 bel.

W roku 1936 istniała tendencja doprowadzenia do minimum zakupów bawełny zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej i w rezultacie Niemcy zakupiły stosunkowo niewielkie ilości bawełny w Ameryce. W tym roku jednak ilość ta znowu uległa znacznej zwyżce. Okazało się bowiem, że gorączkowe poszukiwania nowych rynków dla zakupu tego surowca przez Niemcy zawiodły oczekiwania, gdyż inne kraje nie były w stanie dać tych warunków, jakie daje Ameryka Północna. Niemcy skarżą się na „monopol amerykański“, a jednak muszą z niego korzystać, gdyż nie mają wyboru. Najwygodniejsze względnie warunki dają kraje Ameryki Południowej ze względu na duży eksport, jaki kierują Niemcy do tamtejszych krajów, ale niestety tamtejsza produkcja bawełny jest jeszcze zbyt mała, aby pokryć całe zapotrzebowanie Niemiec.

Obniżka pensyj dyrektorów niemieckich przedsiębiorstw

W tych dniach weszło w życie rozporządzenie, dotyczące kontroli przez rząd wynagrodzeń wyższych urzędników i dyrektorów prywatnych przedsiębiorstw w Niemczech. Podobna kontrola została już poprzednio wprowadzona w instytucjach państwowych i samorządowych. Obecnie obejmie ona zakłady prywatne.

Różnice osiągnięte przez ewentualną redukcję pensji dyrektorskich mają być przeznaczone na podniesienie dobrobytu mniejszych pracowników i robotników, lecz nie w formie podniesienia ich zarobków, lecz przez podniesienie świadczeń.

Zakazy eksportu z Chin

Rząd chiński przeprowadził we wrześniu badania nad stanem zapasów żywności i niektórych surowców w kraju. W wyniku tych badań wprowadzone zostały wydatne zwyżki cła wywozowego na szereg surowców włókienniczych.

Obecnie w związku z wojną chińsko-japońską rząd zabronił wywozu z Chin podstawowych surowców włókienniczych, a przede wszystkim konopi i t. zw. chińskiej trawy („rami“).

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. R. ROS. SANOK: Nie warto odpowiadać.

„MAŁY NARÓD, WIELKI DUCH“: Nie zamieścimy.

ARNOLD Z. Nie zamieścimy.

CZYTELNIK R. Nie wyobrażamy sobie, by znalazło się wydawnictwo, któreby podjęło się tego zadania.

SAM-BO: His Majesty The King George VI. London Buckingham Palace.

STAŁA CZYTELNICZKA GIZELA: Niestety nie znamy warunków przyjęcia.

CZYTELNIK Z PODHALA: S. E. le Grand-rabbin Dr Zwi Koretz Thessalonika (Grecja).

Konkurs Radiowy „Nowego Dziennika"

Stawiamy naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo udziału w Konkursie Radiowym „Nowego Dziennika". W drodze losowania dwaj Czytelnicy naszego pisma, na których padnie szczęśliwy traf, wygrają dwa aparaty radiowe marki „KOSMOS", a mianowicie:

1. „KOSMOS - PIONIER" „7-obwodowa, 5-lampowa superheterodyna".

2. „KOSMOS - K 88 B METEOR" „3-lampowy, 3-zakresowy odbiornik radiowy".

z firmy: CENTRALNA SPRZEDAŻ APARATÓW KOSMOS, RADIO SERVICE, INŻ. EDMUND LAMENSDORF, KRAKÓW, ULICA SŁAWKOWSKA L. 11. (W wypadku jeśli wylosowana osoba zakupi w czasie trwania konkursu w wymienionej firmie aparat radiowy, otrzyma także zwrot wpłaconej kwoty.)

Warunki udziału w Konkursie Radiowym są następujące:

W Konkursie uczestniczyć mogą wszyscy Czytelnicy „Nowego Dziennika" z wyjątkiem redakcji i administracji pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do losowania jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane na łamach „Nowego Dziennika" od dnia 1 do 30 listopada br. (włącznie). Kupony kolejno numerowane od 1—20 należy wycinać i wszystkie razem nadesłać w zamkniętej kopercie na adres: „Nowy Dziennik" (Konkurs Radiowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. do dnia 3 grudnia br. (dla zagranicy do 4 grudnia br.) Ostatni kupon należy wypełnić dokładnie w odnośnych rubrykach.

LOSOWANIE Konkursu Radiowego odbędzie się publicznie **W PIĄTEK, DNIA 10 GRUDNIA** b. r. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" II p.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

29

PIĄTEK

Wschód słońca 6 g 08 m

Zachód słońca 16 g 07 m

24 Cheszwan 5698

Zajścia na W. S. H. nie ustają

Incydenty na W. S. H. w Krakowie powtórzyły się znów w dniu wczorajszym. Jak się okazuje, jest zorganizowana przez młodzież endecką akcja, która rozwija się dzięki chwiejnemu stanowisku dyrekcji WSH. W incydentach biorą udział studenci innych uczelni, a w sprawie tej odbyło się na Uniw. Jag. specjalne zebranie zwołane przez endeków.

Wczoraj na wykładzie prof. Żabińskiego zjawiła się na sali bojówka endecka, która wyrzuciła z ławek studentów żydowskich. Endecy zbierają podpisy pod petycję do dyrektora WSH w sprawie wprowadzenia ghetta ławkowego. Wielu studentów odmawia jednak podpisania tej petycji.

Dalsze incydenty miały miejsce na wykładzie niemieckim prof. Ippoldta. Gdy wykładowca wszedł na salę, zauważył, że studenci żydowscy stoją pod ścianą, a w pierwszych rzędach są wolne miejsca. Prof. Ippoldt zwrócił się wówczas w stronę studentów żydowskich, zapytując dlaczego nie zajmują miejsc.

W tym momencie powstał jeden z prowodyrów endeckich, który oświadczył, że te miejsca są przeznaczone dla młodzieży polskiej. Oburzony prof. Ippoldt oświadczył jednak, że nie zna i nie uznaje żadnych różnic między studentami.

Studenci żydowscy zajęli miejsca w ławkach, ale zostali poturbowani. Wzburzony tym wypadkiem prof. Ippoldt opuścił salę wykładową i udał się do kancelarii dyrektora W. S. H., skąd wrócił jednak po kilkunastu minutach i wykład kontynuował.

Przemówienie Prezesa Dr H. Grubera z okazji „Dnia Oszczędności"

W związku z „Dniem Oszczędności" Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej p. dr Henryk Gruber wygłosi w sobotę dnia 30 bm. o godz. 19.45 przemówienie przez radio, które będzie transmitowane przez rozgłośnię Warszawa II. Przemówienie to, z uwagi na odbywające się akademie, poświęcone „Dniu Oszczędności", będzie transmitowane **powtórnie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 18-ej.**

Lekarzom zakazana będzie akwizycja w charakterze handlowym

W izbach lekarskich rozpatrywana jest sprawa zatrudnienia lekarzy przez rozmaite firmy i zakłady farmaceutyczne produkujące lekarstwa przy propagowaniu ich wyrobów. Stwierdzonym zostało, że lekarze nie tylko zajmują się propagowaniem lekarstw itp. w sposób naukowy, lecz zdarzają się również wypadki akwizycji o charakterze handlowym. Izby lekarskie uznały tego rodzaju zatrudnienie za nielicujące z zawodem lekarza i zbieranie zamówień przez lekarzy będzie bezwzględnie zakazane.

Z pobytu min. Schmidta w Krakowie

Wczoraj przybył z Warszawy do Krakowa austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Guido Schmidt. Uroczyste powitanie przybyłego do Krakowa ministra nastąpiło w salonie recepcyjnym dworca krakowskiego o godz. 10-tej przedpołudniem. Min. Schmidt przybył do Krakowa w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych Szembeka, posła austriackiego w Warszawie Schmidta, radców MSC Morstina, Rogojskiego i in.

W powitaniu min. Schmidta w salonie recepcyjnym wzięli udział przedstawiciele władz krakowskich z wicewojewodą dr Małaszyńskim w towarzystwie starosty grodzkiego mgr. Wolanieckiego, dowódca OK gen. Narbutt Łuczyński, konsul austriacki w Krakowie p. Woraczek, prezydent dr Kaplicki i komendant miasta płk. Madeyski.

Z dworca min. Schmidt w asyście towarzyszących mu osób odjechał na Wawel, gdzie kompania honorowa wojska sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymny austriacki i polski.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej, min. Schmidt udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u trumny piękny wieniec, przepasany wstęgą o barwach austriackich.

Następnie min. Schmidt zwiedził Katedrę wawelską, gdzie szczegółowych objaśnień udzielał hr. Pusłowski. Z Wawelu udał się min Schmidt na krótki odpoczynek do przygotowanych apartamentów w Grand Hotelu.

W godzinach południowych min. Schmidt wziął udział w herbatce u prezydenta miasta. W dalszym ciągu swego pobytu w Krakowie min. Schmidt wyjechał na Sowiniec i wydał obiad w Grand Hotelu. O godz. 21.47 w nocy min. Schmidt wyjechał do Austrii.

Sensacyjna ucieczka przestępcy z gmachu więzienia św. Michała

Pościg na ulicach dzielnicy żydowskiej Krakowa

Ulice Krakowa były wczoraj w godzinach popołudniowych widownią pościgu osobnika, który przebiegł pod Wawelem przez ulicę Dietla, Orzeszkową i Paulińską skierował się w stronę brzegu Wisły. W czasie ucieczki osobnik ten zrzucał z siebie części garderoby, jak marynarkę, a w końcu koszulę więzienną.

Jak się niebawem okazało, był to pościg za przestępcą, który zbiegł z więzienia św. Michała w Krakowie.

Więzień ten został wypuszczony z celi i miał się udać na dziedziniec, celem odbycia przechadzki.

Widocznie przestępca obmyślał już przed tym plan ucieczki, gdyż skoro tylko znalazł się na dziedzińcu, biegiem dopadł rynny, po której wspiął się na pierwsze piętro. Tutaj wszedł przez otwarte okno na kurytarz, prowadzący do biur prokuratury, skąd zbiegł znów schodami i wydostał się na ul. Kanoniczą.

Stąd uciekający przestępca skierował swe kroki w stronę brzegu Wisły, wydostał się na ul. Smoczą i podaną wyżej trasą biegł dalej w kierunku Wisły, gdzie w końcu zniknął.

Jak się okazuje, był to niejaki Józef Kaszawiak, lat 25, zawodowy złodziej z Warszawy. Kaszawiak został aresztowany ubiegłej niedzieli w jednym z mieszkań przy ul. Skawińskiej 13. Pisaliśmy wówczas o sprawie tej obszernie, gdyż w czasie jego aresztowania doszło do strzelaniny i ranny został poszukiwany przez policję bandyta Michał Kramarz, którego umieszczono w szpitalu.

Nowy typ skrzynek pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło nowy typ skrzynek pocztowych, ułatwiających orientację publiczności co do godzin opróżniania skrzynek. W skrzynkach tego typu zainstalowano oszklone okienka z wybitymi godzinami opróżnienia skrzynek na tabliczkach mosiężnych.

Wyjaśnienie w sprawie obliczania liczby wyrazów w telegramach

Wobec rozbieżności jakie mają miejsce przy obliczaniu liczby wyrazów w telegramach, ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśniło, że w myśl obowiązujących przepisów niedozwolone jest łączenie kilku wyrazów w jeden wbrew duchowi języka. W drodze jednak wyjątku dopuszczalne jest łączenie w jeden wyraz między in. nazw miejscowości, placów, bulwarów, ulic i innych dróg publicznych.

Jeżeli więc nadawca telegramu skorzysta z tego wyjątkowego uprawnenia, połączenie takie należy traktować jako jeden wyraz, w razie zaś niepołączenia należy liczyć za tyle wyrazów, w ilu nazwa jest napisana.

Postanowienia te mają jednak charakter przepisów wyjątkowych i dlatego nie można ich stosować także do innych przypadków, nie wymienionych w tych postanowieniach.

W Krakowie giną młode dziewczęta

Policja krakowska została zawiadomiona o zagadkowym zaginięciu dwóch młodych dziewcząt. I tak wydaliła się z domu rodzicielskiego 14-letnia Kazimiera Zapalska, zamieszkała przy ul. Kujawskiej l. 17. Równocześnie zaginęła 17-letnia Rozalia Kozłowska, która opuściła mieszkanie swych pracodawców przy ul. Garbarskiej 7.

Po zarządzeniu ławkowym -- numerus nullus?

Niesłychane żądania studentów endeckich

Warszawa, 28. 10. (A). Dziś odbyło się zebranie przedstawicieli Bratniej Pomocy, na którym postanowiono uczcić rocznicę śmierci Wacławskiego i Grotkowskiego. Ustanowiono, że dzień 10 listopada jako rocznica ich śmierci będzie stał pod hasłem: numerus nullus. Nie ma Żydów na wyższych uczelniach w Polsce.

Na wydziale humanistycznym, studenci endeccy zażądali od Żydów, by zajęli miejsca w ławkach ghettowych, a gdy Żydzi odmówili, usunięto ich ze sali siłą, przy czym na korytarzach studenci endeccy i oenerowscy ustawili się w szpalery, bijąc przechodzących studentów żydowskich.

Dziś w dniu imienin Tadeusza delegacja studentów demokratycznych wręczyła prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu w chwili, gdy przybył na wykład, wielki bukiet kwiatów za jego godne stanowisko w sprawie ghetta ławkowego.

Burzliwe zajścia w szkole im. Wawelberga

Warszawa, 28. 10. (A). W wyższej szkole budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda doszło dziś do burzliwych zajść. Rano wywieszono na murach uczelni zawiadomienie rektoratu o relegowaniu 5 studentów endeckich za wywoływanie awantur na tle ławkowym. Relegowanie to jednak zostało im zawieszone na przeciąg 6 miesięcy, i o ile w przeciągu tego czasu będą się oni zachowywać należycie, decyzja ta zostanie cofnięta.

W odpowiedzi na to zawiadomienie odbył się dziś o godzinie 12 wiec, w którym uczestniczyło około 400-tu studentów tej uczelni. Na wiecu powzięto uchwałę, że należy zmusić Żydów do zajęcia ławek ghettowych, a w przeciwnym razie usunąć ich w ogóle ze szkoły.

Po wiecu zjawił się na sali rektor, który przyrzekł studentom, że w ciągu zbliżających się 3 dni świątecznych sprawa ławek zostanie ostatecznie załatwiona. Rektor oświadczył, że o ile studenci żydowscy nie podporządkują się uchwale rady pedagogicznej szkoły, zostaną bezwzględnie ze szkoły usunięci.

Wauchope ustępuje ze stanowiska Wysokiego Komisarza Palestyny

Oficjalne oświadczenie ministra kolonii

Londyn, 28. 10. (ŻAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister kolonii Ormsby Gore w pisemnej odpowiedzi na zgłoszoną interpelację zakomunikował, że Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope opuszcza swe stanowisko na początku roku 1938. Oświadczenie ministra głosi:

Od czasu przybycia sir Artura Wauchope'a we wrześniu na urlop do Londynu zapadł on na chorobę, która wymagała dłuższego pobytu w lecznicy. Obecnie stan jego uległ poprawie i należy się spodziewać, że zdrowie pozwoli mu objąć spowrotem stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny w połowie listopada. Sir Artur Wauchope zdaje sobie jednak sprawę, że ogólny stan jego zdrowia nie pozwoli mu dalej piastować tego urzędu w okresie drugiej kadencji, która się kończy w roku 1941. Zwrócił się przeto do rządu z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska z początkiem przyszłego roku. Pragnę skorzystać ze sposobności, aby wyrazić sir Arturowi Wauchope'owi podziękowanie rządu JKMości za jego długotrwałą i chlubną pracę na rzecz państwa. Przekonany jestem, że Izba będzie ubolewała z powodu przedwczesnego ustąpienia sir Artura Wauchope'a ze stanowiska, które z takim oddaniem pełnił w tak ciężkich warunkach w okresie 6 lat.

O zachowanie dyscypliny narodowej

Jerozolima, 28. 10. (ŻAT) Naczelni rabini Palestyny Jakub Meir i Icchak Herzog ogłosili odezwę do jiszuwu z wezwaniem do zachowania dyscypliny i nie kalania pamięci poległych w ciągu ostatnich 2 lat nieodpowiedzialnym postępowaniem. Również Waad Haleumi wydał dziś odezwę nawołującą do zachowania dyscypliny narodowej.

Jerozolima, 28. 10. (Palkor) Jak się Palkor dowiaduje, Arab, którego aresztowano dziś pod Jerozolimą pod zarzutem zamordowania robotnika Złotnickiego, przyznał się do winy i wydał 6 innych Arabów, którzy współdziałali w mordzie.

Jerozolima, 28. 10. ŻAT. „A Difae" donosi, że władze rządowe nie zatrudniają Arabów przy budowie lotniska w Ludd.

Watykan zainteresował się przyszłością Palestyny

Rzym, 29. 10. ŻAT. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że kwestia palestyńska jest obecnie przedmiotem poważnych studiów Watykanu. Do Rzymu przybył patriarcha chaldejski z Bagdadu, arcybiskup Emanuel Thooma, któremu towarzyszą dwaj biskupi kościoła katolickiego obrządku chaldejskiego. Thooma jest członkiem senatu irackiego, w którym reprezentuje gminę chaldejską. Jego wizyta w Rzymie wywołała poważne komentarze tym bardziej, że patriarcha jest sędziwym 87-letnim starcem. Nie ulega wątpliwości, że bez bardzo ważnej przyczyny sędziwy dostojnik kościoła nie podejmowałby uciążliwej, dalekiej podróży z Bagdadu. Z wiarygodnych źródeł zapewniają, że pobyt jego w Mieście Watykańskim pozostaje w związku z sytuacją polityczną i kościelną na Bliskim Wschodzie. W swej rozmowie z papieżem i sekretarzem stanu kardynałem Pacceli arcybiskup Thooma poinformować ma o oddziaływaniu sytuacji palestyńskiej w krajach ościennych. Przedmiotem rozmowy ma być szczególnie kwestia miejsc świętych w Palestynie, w związku z realizacją planu podziału Palestyny.

Jako potwierdzenie doniesienia o toczących się na forum watykańskim rozmów o sytuacji w Palestynie uważają także fakt, że w mieście watykańskim bawią obecnie także inni dostojnicy kościoła katolickiego na Bliskim Wschodzie, wśród nich patriarcha katolików syryjskich kardynał Aponean oraz dwaj wyżsi przedstawiciele duchowieństwa z Libanu. Podobno mają się także odbywać rozmowy z metropolitą jerozolimskim kardynałem Barlassina. Jak zapewniają, wymiana zdań między sekretarzem stanu kardynałem Pacceli a książętami kościoła katolickiego obrządku wschodniego decydująco wpłynie na stanowisko, jakie stolica apostolska zajmie w kwestii obecnej sytuacji w Palestynie i projektowanego podziału kraju na trzy terytoria.

Wycieczka parlamentarzystów w Łodzi

Łódź, 28. 10. (G) Dziś rano przybyła do Łodzi wycieczka posłów i senatorów z marszałkami Prystorem i Carem na czele. Wycieczka zwiedziła cały szereg obiektów, m. in. wiele fabryk oraz miejscowości pamiątkowe. W piątek rano wycieczka wyjedzie do Tomaszowa Mazowieckiego a następnie do Brzezin, ośrodka przemysłu chałupniczego.

W 19-tą rocznicę rządu lubelskiego

Łódź, 28. 10. (G) 7 listopada, w dziewiętnastą rocznicę rządu lubelskiego, PPS w Łodzi organizuje wielkie zebranie publiczne, na którym obok mówców socjalistycznych wystąpią także mówcy ze Stronnictwa Ludowego. Przewidywane jest także przemówienie byłego marszałka Rataja.

Referat dra Inslera

Łódź, 28. 10. (G) W sobotę, o godzinie 9.30 w klubie inteligencji żydowskiej redaktor „Opinii", dr Insler wygłosi referat na temat: „Zmierzch intelektualizmu czy wina intelektualistów".

Proces o zwrot skonfiskowanej przez Rosjan posiadłości

Łódź, 28. 10. (G) Wanda Kornacka, Żeromskiego 34, żona inwalidy wojennego, wystąpiła do sądu w imieniu swoim i 13 spadkobierców byłego majątku Karkoszka o obszarze 10.000 morgów, który w swoim czasie należał do przodków Kornackiej, zaś w roku 1831 po powstaniu został przez rząd rosyjski skonfiskowany, rozparcelowany i oddany do użytku osadników. Na terenie tego majątku rozbudowano znaczną część przedmieść Łodzi oraz całą część wschodnią łódzkiego objektu przemysłowego. Majątek ten jest obecnie szacowany na setki milionów złotych. P. Kornacka zwróciła się w swoim czasie do Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra sprawiedliwości, ale bezskutecznie. Obecnie wystąpiła do sądu i zwróciła się do wydziału opieki społecznej o wydanie zaświadczenia upoważniającego ją do złożenia skargi na prawie ubogich.

Zjazd inżynierów drogowych

Katowice, 28. 10. (K) Dziś rano przyjechali z Krakowa do Katowic uczestnicy zjazdu inżynierów drogowych miast polskich. W zjeździe biorą udział przedstawiciele Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Sosnowca i Lwowa. O godz. 9.30 rozpoczęły się w sali rady miejskiej obrady zjazdu. Gości powitał wiceprezydent miasta dr Szkudlarz, życząc im owocnych obrad. Po dalszych powitalnych przemówieniach goście udali się na zwiedzenie miasta i okolicy przy czym zwiedzili urządzenia drogowe ulic województwa śląskiego.

Sprawa kościoła unijnego na Śląsku

Katowice, 28. 10. (K) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, Sejm Śląski uchwalił nową ustawę o tymczasowej organizacji kościoła unijnego na Śląsku. Jednak dotychczasowy prezydent tego kościoła dr Voss odmówił wykonania postanowień tej ustawy. W międzyczasie władze polskie zdołały ustalić, że zarząd tego kościoła jest subwencjonowany przez władze niemieckie i jest inspirowany do przeciwstawiania się zarządzeniom władz polskich. Wobec powyższego wojewoda śląski rozporządzeniem z dnia 23 bm. zamianował dr Michejdę p. o. przewodniczącego górnośląskiej rady kościelnej i polecił objąć mu wszelkie agendy z rąk dotychczasowego zarządu. W dniu wczorajszym dr Michejda zgłosił się do dr Vossa po agendy, lecz spotkał się z odmową wydania tychże. Wobec tego agendy zostały odebrane i przekazane nowemu zarządowi przy pomocy policji. Dr Voss zgłosił do protokułu przejęcia agend zastrzeżenie, że nadal uważa się za głowę kościoła unijnego, albowiem stanowisko to otrzymał od władz kościelnych i władza polityczna nie może go pozbawić tego urzędu. Nie poprzestając na tym dr Voss zwołał na wczoraj zebranie wszystkich podległych sobie pastorów, jednak władze administracyjne zabroniły odbycia zebrania.

Rektor Uniwersytetu lwowskiego ustąpił

Znamienna odezwa rektora prof. Kulczyńskiego

Lwów, 28. 10. (B). W związku z ostatnimi wypadkami na uniwersytecie lwowskim rektor prof. Kulczyński wydał dziś następujące oświadczenie: W nawiązaniu do mego oświadczenia z dnia 23 bm., w którym podaję do wiadomości młodzieży akademickiej fakt zorganizowania na uroczystości inauguracji roku szkolnego demonstracji, noszącej znamiona publicznej zniewagi rektora senatu akademickiego oraz zaproszonych gości, komunikuję co następuje: Z charakteru demonstracji wynika, że dokonana ona została przez grupę młodzieży wszechpolskiej. Dowodzi tego treść przemówień na nielegalnym wiecu, treść okrzyków na sali i treść rozrzuconych ulotek (chodzi o ulotki, w których domagano się ghetta ławkowego). W związku z tym na posiedzeniu małego senatu w dniu 26 bm. w obecności delegatów młodzieży skierowałem do prezesa zalegalizowanego stowarzyszenia akademickiego „Młodzież Wszechpolska" oraz do prezesa komisji rewizyjnej tego stowarzyszenia zapytanie, czy współdziałali oni w organizowaniu tej demonstracji. Otrzymałem odpowiedź przeczącą. Wobec powyższego faktu świadczącego jawnie, że władze stowarzyszenia „Młodzież Wszechpolska" nie panują nad powierzoną swej pieczy organizacją ideową, usuwam je od zarządu tegoż stowarzyszenia na podstawie paragrafu 21 ustęp 1, rozporządzenia ministra WR i OP z dnia 30 kwietnia 1933 i w myśl paragrafu 21 ustęp 2 tego rozporządzenia wyznaczam następujący zarząd tymczasowy z pośród członków stowarzyszenia: Stefanicki Edward, stud. wydziału matem. przyrodn. i Wasyłowska Irena, stud. wydziału humanistycznego. Wyżej wymienionym polecam przeprowadzenie nowych wyborów. Zadośćuczynienie za obrazę wyrządzoną wymienionym na wstępie władzom i osobom pozostaje wobec niezgłoszenia się istotnych sprawców nadal w zawieszeniu. Nie mogąc w obliczu takiego stanu rzeczy dać zadośćuczynienia znieważonemu senatowi akademickiemu i znieważonemu rektorowi, dostojnikom kościelnym oddaję mą godność rektora do dyspozycji senatu akademickiego. Podpisany: A. Kulczyński, rektor.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie senatu akademickiego, na którym miała być rozpatrzona sprawa dymisji rektora Kulczyńskiego, nie odbyło się z powodu choroby prof. Kulczyńskiego. Odbędzie się ono po powrocie prof. Longchampa, który bawi obecnie w Warszawie na posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej.

Wysoki Komisarz w Gdańsku nie może interweniować...

Gdańsk, 28. 10. (ŻAT) Delegacja Żydów gdańskich zwróciła się dziś do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burkhardta, informując go o sytuacji i o stratach poniesionych przez żydów w Gdańsku. Wysoki Komisarz w odpowiedzi zaznaczył, że niestety nie może interweniować w tej sprawie.

* * *

Gdańsk, 28. 10. (ŻAT) Sytuacja ludności żydowskiej w Gdańsku jest nadal ciężka. Akcja bojkotowa jest kontynuowana. Towarzystwa asekuracyjne odmówiły wypłacenia odszkodowania za wybicie szyby, to też kupcy muszą sami wstawiać nowe szyby.

Związek Polaków gdańskich ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, jakoby ludność polska brała udział w napadach, stwierdza, że nie odpowiada to prawdzie. Odezwa wzywa ludność polską do zachowania spokoju i równowagi.

Vandervelde nie przyjął misji utworzenia gabinetu

Bruksela, 28. 10. PAT. Król Leopold powierzył misję utworzenia nowego rządu przewódcy belgijskiej partii robotniczej Vanderveldemu, który jednak misji tej nie przyjął.

Bruksela, 28. 10. PAT. Panuje tu ogólne przekonanie, że król powierzy misję tworzenia nowego gabinetu Demanowi, który w dymisjonowanym gabinecie był ministrem finansów.

Doniosłe narady w Ankarze

Stambuł, 28. 10. PAT. Tutejsze koła polityczne przywiązują duże znaczenie do odwiedzin premiera Tatarescu, który przybył do Turcji bezpośrednio po prem. Metaxasie, a na krótko przed prem. Stojadinowiczem. Premier Tatarescu omówi z rządem tureckim sytuację na wybrzeżu wschodnio-śródziemnomorskim pod kątem widzenia wojny hiszpańskiej. Ponieważ w Ankarze odbywać się będzie w tym samym czasie zjazd szefów sztabu porozumienia bałkańskiego, zdaje się nie ulegać wątpliwość, iż omówiony zostanie wspólny plan, wprowadzony zostanie w życie w miarę rozwoju sytuacji politycznej.

Spłonęła fabryka fajansów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 28. 10. (B) Ze Stanisławowa donoszą, że nocy ubiegłej w znanej fabryce fajansów, stanowiącej własność Andrzeja Lewickiego, wybuchł groźny pożar, który objął gmach fabryczny, mieszkanie urzędników i budynki administracyjne fabryki. Zaalarmowano natychmiast straż pożarną, która pożar ugasiła, nie zdolano jednak na czas wydobyć z płomieni kilku robotników, którzy ulegli silnym poparzeniom. Straty spowodowane pożarem wynoszą 250.000 zł. Z powodu pożaru około 100 robotników straciło pracę.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 28. 10. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w licznych artykułach. Nasiona oleiste zniżkują w cenie. Ceny innych artykułów bez zmiany. Tendencja nie jednolita, usposobienie spokojne.

Płacono: len 37.50—38, siemień konopny 37.50—38.50, rzepak ozimy 58—59, letni 53—51.

Królewiec 28. 10. PAT. Jak donoszą z Litwy w szeregu miejscowości szerzy się epidemia dyfterytu. Dotychczas zanotowana kilkanaście wypadków śmierci. W niektórych powiatach zostały zamknięte szkoły

Zebranie komitetu pomocy zimowej na Zamku

Warszawa, 28. 10. PAT. Dziś o godz. 17-tej w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza odbyło się w sali asamblowej Zamku królewskiego w Warszawie uroczyste zebranie ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym — inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Obrady grup parlamentarnych

Warszawa, 28. 10. (Sin). Najbliższa sobota zapowiada się na terenie Sejmu jako dzień bardzo ożywiony ze względu na liczny zjazd posłów i senatorów. W związku z tym odbędzie się szereg rozmów i posiedzeń. Dotąd zwołane zostały posiedzenia koła rolników, grupy pracy, grupy oświatowej oraz krakowskiej grupy regionalnej. Zapewne odbędą się posiedzenia i w innych grupach regionalnych, co ze względu na odbywające się obecnie rozmowy marszałka Cara z przedstawicielami tych grup może posiadać duże znaczenie.

Ograniczenie dostępu do palestry — a młodzi prawnicy

Warszawa, 28. 10. (Sin.) Zapowiadane ograniczenia dostępu do palestry na podstawie noweli do ustroju adwokatury wywołały duże poruszenia wśród organizacyj młodych prawników. Żydowskie stowarzyszenie aplikantów sądowych zwołało na dzień 31 bm. ogólno krajowy zjazd delegatów do Lwowa. Na zjeździe tym ma być odmówiona akcja przeciwko projektowanemu zamknięciu list adw

Echa zajść antypolskich w Kownie

Warszawa, 28. 10. (Sin.) Z poza kordonu litewskiego nadeszła sensacyjna wiadomość o procesie cywilnym, wytoczonym przez polskie organizacje na Litwie z powodu głośnych wystąpień antypolskich w Kownie ubiegłego roku. O zajścia te oskarżonych było 50 osób, które uczestniczyły w wybijaniu szyb, demolowaniu mieszkań itd. Sąd karny umorzył tę sprawę, wobec czego polskie organizacje wystąpiły z powództwem cywilnym o wynagrodzenie szkód w wysokości 5.000 litów.

Koszta egzekucyjne nie mogą przekraczać sum egzekwowanych

Warszawa, 28. 10. (Sin). W związku ze stosowaniem nowych przepisów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych wydano szereg okólników, zmierzających do ukrócenia biurokratycznego ściągania należności. Częstokroć zdarzały się wypadki kierowania przez rozmaite władze administracyjne wniosków do urzędów skarbowych o ściąganie należności wynikłych jedynie z powodu kar za zwłokę, a wynoszących groszowe sumy. Przeprowadzanie egzekucji w tych wypadkach będzie w przyszłości zaniechane, ponieważ koszta egzekucyjne nie mogą przekraczać sum egzekwowanych.

Sensacyjna rozprawa o roztrwonienie 30 tys. zł.

Warszawa, 28. 10. (A) W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego odbyła się dziś sensacyjna rozprawa przeciwko urzędnikowi ambasady polskiej w Paryżu, Żółkowskiemu o zwrot zł. 30.000 roztrwonionych lekkomyślnie podczas wykonywania powierzonej mu funkcji społecznej.

Sprawa dotyczy pamiętnej wycieczki młodzieży polskiej do Francji, zorganizowanej przez stowarzyszenie wymiany polskiej młodzieży z zagranicą. Kierowniczką wycieczki miała być znana działaczka pani Rosse Baily. Hrabia Żółkowski narzucił jednak swą kandydaturę na to stanowisko i począł obwozić młodzież polską po Francji, co skończyło się głośnym skandalem i kompromitacją i jedynie dzięki temu, że wiceprezes stowarzyszenia pokrył braki z własnych funduszów udało się młodzież polską sprowadzić z powrotem do Polski. Jak się okazało, pieniądze zostały wydane przez hrabiego Żółkowskiego. Podczas likwidacji stowarzyszenia przeprowadzono ekspertyzę buchalteryjną i okazało się wtedy, że hrabia Żółkowski zagarnął 30.000 zł. Przez wiele lat szukano hr. Żółkowskiego, i dopiero niedawno udało się go przychwycić w Paryżu.

Kongres partii radykalno-społecznej we Francji

Paryż, 28. 10. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło w Lille w pałacu Rameau uroczyste otwarcie 34 kongresu partii radykalno-społecznej. W kongresie, który potrwa do niedzieli 31 bm., biorą liczny udział delegaci z całego kraju oraz kierownictwo partii z prezesem Daladier, premierem Chautemps, ministrem Delbos, ministrem Bonnet, jak również przewodniczącym izby deputowanych Herriotem na czele. Z dotychczasowych informacyj na temat nastrojów w łonie partii radykalnej wynika, iż na kongresie ujawniły się dwa bloki: zwolenników utrzymania obecnej większości rządowej z premierem Chautemps na czele i przeciwników utrzymania dalszej współpracy zwłaszcza z komunistami. Na czele tego kierunku stoją przewodniczący federacji północnej partii radykalnej p. Roche, naczelny redaktor dziennika „La Republique" oraz poseł Mayer, mer miasta Hawru.

Plenarne obrady rozpoczęły się o godz. 14-tej przemówieniem p. Emila Roche, który zagaił kongres, jako gospodarz w imieniu północnej federacji partii radykalnej, której w tym roku przypadł zaszczyt organizowania kongresu partyjnego. Największe wrażenie wywarło jednak przemówienie przewodniczącego partii radykalnej prezesa Daladier.

Deman tworzy gabinet belgijski

Bruksela, 28. 10. PAT. Król powierzył misję tworzenia gabinetu b. min. finansów w gabinecie Van Zeelanda Deman'owi. Deman misję przyjął i rozpoczął rozmowy z przyszłymi członkami gabinetu. Deman jest wiceprzewodniczącym belgijskiej partii robotniczej.

Vandervelde, odmawiając królowi przyjęcia misji tworzenia gabinetu, oświadczył, że jego zdaniem wysunięcie go nie przyczyni się do ułatwienia rozwiązania kryzysu, szczególnie wobec stanowiska, jakie zajął w sprawach natury międzynarodowej, a również i z tego powodu, że pragnie zachować swobodę działania.

Bronisław Huberman wraca do zdrowia

Amsterdam, 28. 10. PAT. Z Palembangu donoszą, że stan zdrowia Bronisława Hubermana stale się poprawia. Artysta nie opuszcza jednak jeszcze łóżka. Po wyzdrowieniu zamierza on udać się na Jawę na pewien czas.

Nowy laureat nagrody Nobla

Sztokholm, 28. 10. PAT. Nagrodę Nobla w dziale medycyny otrzymał Węgier Szentgyoergyi.

Przedłużenie wystawy paryskiej

Paryż, 28. 10. PAT. Zarząd międzynarodowej wystawy 1937 uchwalił jej przedłużenie 17 głosami przeciwko 2. Jakkolwiek bliższe szczegóły tego przedłużenia nie są jeszcze znane, to jednak utrzymują ogólnie, że po kilkumiesięcznej przerwie zimowej wystawa zostanie otwarta na przeciąg 6-ciu miesięcy na wiosnę przyszłego roku.

Nota Sowietów do Komitetu nieinterwencji

Londyn, 28. 10. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że Sowiety złożyły w komitecie nieinterwencji notę, w której zawiadamiają, iż nie życzą sobie ponosić w dalszym ciągu kosztów, związanych z wykonaniem planu nieinterwencji, pragnąc równocześnie pozostać członkiem tego komitet".

Japonia zmierza ku dyktaturze

Tokio, 28. 10. PAT. Dziennik „Kokumin" zamieszcza artykuł pt. „Japonia pragnie dyktatora". Dziennik zarzuca ks. Konoe gotowość oddania władzy nielicznej grupie oligarchicznej „Niszi-niszi" przewiduje stworzenie „nowego organu władzy przypominającego sztab generalny, który znajdowałby się pod bezpośrednim kierownictwem cesarza".

Naszaszibi dementuje

Jerozolima 28. 10. PAT. Raghes Naszaszibi, przewódca „stronnictwa obrony" oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że twierdzenie prasy angielskiej, przypisujące mu życzliwe stanowisko w stosunku do zagadnienia podziału Palestyny, są pozbawione wszelkich podstaw.

Mufti wciąż bruździ

Londyn, 28. 10. (ŻAT) Jerozolimski korespondent „Daily Herald" donosi na podstawie informacji z Paryża, jakoby rząd francuski miał się zdecydować na surowe potraktowanie wielkiego muftiego Jerozolimy, przebywającego w Syrii pod ochroną policji. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych miało rzekomo być oficjalnie poinformowane, że mufti wystosował list do pewnego szeika francuskiej Afryki Północnej witając walkę Arabów o wyzwolenie spod rządów francuskich.

* * *

Arabski związek lekarzy zwrócił się do rządu z memoriałem o zwolnienie z więziena w Akko osadzonych tam lekarzy arabskich.

Sędzia Bodilly otrzymał list z pogróżkami od arabskich terrorystów. Analogiczne listy nadchodzą też do wielu urzędników angielskich administracji palestyńskiej.

Powódź w Syrii

Damaszek 28. 10. PAT. Niezwykle gwałtowna powódź, spowodowana długotrwałemi deszczami, zniszczyła doszczętnie miejscowość Dmeir, położoną na północny wschód od Damaszku. Woda uniosła przeszło 100 osób, których los jest dotychczas nieznany. Spod gruzów zburzonej miejscowości wydobyto dotychczas zwłoki kilkudziesięciu osób. Komunikacja między Damaszkiem i Bagdadem uległa przerwaniu.

W paru wierszach

— Wczoraj wieczorem o godzinie 21 kapitan portu w Gdyni został zawiadomiony, że angielski statek „Barmoor", znajdujący się na morzu na wysokości Rozewia prosi o przysłanie lekarza, celem udzielenia pomocy drugiemu mechanikowi statku Hermanowi Randma, który spadł do luku statku i doznał ciężkich obrażeń. Z Gdyni wyjechał natychmiast na holowniku „Tytan" lekarz, który stwierdził u chorego pęknięcie czaszki. Lekarz zabrał chorego na tenże holownik i powrócił do Gdyni, gdzie chorego umieszczono w miejskim szpitalu.

— W pobliżu miejscowości Floresti nastąpiła katastrofa rumuńskiego samolotu pasażerskiego, należącego do towarzystwa „Arpa". Dwóch pilotów poniosło śmierć na miejscu. Na pokładzie samolotu nie było pasażerów.

— Barka rybacka, pochodząca z portu Herbauderie na wyspie Noirmoutier, wyratowała 6 ofiar eksplozji, która nastąpiła przedwczoraj na pokładzie holenderskiego statku cysterny „Megara". Jeden z marynarzy zmarł, pięciu pozostałych przewieziono do szpitala. Jakkolwiek uratowani marynarze nie władają innym językiem, jak malajskim, to jednak z zeznań ich wywnioskować można, iż „Megara" znajdował się w drodze z Walencji do Londynu.

— Na linii kolejowej Tiesit-Stallupoenen wpadł pod pociąg samochód ciężarowy. Wskutek wielkiej siły zderzenia duży wóz z przyczepką został rozbity doszczętnie. Kierownica i towarzyszący mu pomocnik zginęli na miejscu.

— Na wyspie Sumatrze w pobliżu miejscowości Pendzaboengang nastąpiła skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów powódź. 40 osób zginęło, a przeszło 100 odniosło obrażenia.

Matury wedle dawnego ustroju -- do roku 1940

Warszawa 28. 10. PAT. Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło, iż gimnazjalne egzaminy dojrzałości w szkołach dla uczniów, kończących 8-mą klasę gimnazjalną dawnego ustroju, odbędą się z końcem roku szkolnego 1937/38 w terminie normalnym.

Ze względu na przepisy regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości, które dają możność powtórzenia egzaminu nie później, niż przed upływem dwóch lat, egzaminy dojrzałości będzie można powtarzać tylko do końca roku 1940.

Gimnazjalne egzaminy dojrzałości eksternów będą się również odbywały do końca roku 1940, z tym jednak zastrzeżeniem, że od terminu jesiennego w 1939 r. włącznie będą przeznaczone dla kandydatów, powtarzających egzamin dojrzałości, a zatem osoby pragnące przystąpić w czasie od września 1939 r. do końca 1940 r. po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości, nie będą do egzaminu dopuszczone.

Uczczenie pamięci Tadeusza Hołówki

Warszawa, 28. 10. PAT. Dziś rano na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Hałówki.

W uroczystości tej, związanej z dniem imienin ś. p. Zmarłego wzięli udział poza rodziną ś. p. Tadeusza Hołówki m. in. marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Podoski i Schaetzel, posłowie i senatorowie, b. ministrowie Michałowski i Jędrzejewicz Wacław, metropolita Dyoniży, delegacje ukraińska, gruzińska, aserbejdżańska, górali kaukaskich i tatarska, członkowie Instytutu wschodniego, członkowie Instytutu badań spraw narodowościowych, ukraińskiego Instytutu naukowego, zarząd „Klubu Prometeusza", Młodego Prometeusza, członkowie Związku Legionistów, P O. W., Strzelca, prezes Związku Dziennikarzy R. P., płk. Ścieżyński, liczne grono dziennikarzy i przyjaciół ś. p. Tadeusza Hołówki.

Wieńce złożyli marszałek Sejmu Car, oraz w imieniu marszałka Senatu senator Evert, uczniowie szkoły powszechnej im. Tadeusza Hołówki i delegacje kilku organizacji.

Nad grobem wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego b. premier Janusz Jędrzejewicz.

Poczwórny morderca skazany na 10 lat więzienia

Gdynia, 28. 10. PAT. Wczoraj odbyła się rozprawa przeciwko Stefanowi Wróblewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie 3 dzieci, żony i usiłowanie mordestwa szwagierki. Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym mordercę na 10 lat więzienia. Z przewodu sądowego wynika, że oskarżony działał w stanie podrażnienia nerwowego, spowodowanego ciężkimi chorobami w przeszłości.

KOMUNIKATY:

— **WIZO.** Dziś 5 pop. „Mesiba" pod kierownictwem p. Miny Szmulewiczowej.

— **„MORIJA"** Stow. Żyd. Stud. Rel. — dziś, piątek godz. 20 zebranie członków w lokalu własnym Skawińska 2.

— **UNIWERSYTET LUDOWY** przy org. Centr Mizrachi - Bruria, Dietla 11. Dziś godz. 8 wiecz. referat kol. I. Schreiblafla n. t. „Kultura XX-go wieku".

— **W SYNAGODZE TIGNERÓW** Grodzka 28 odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziś, godz. 4.30 wiecz. i jutro godz. 8.45 rano (Birchat hachodesz Kislew). Modły odprawi prof. B. Sperber.

—<>—

JADĄ WOZY Z CEGŁĄ...

Wczoraj w godzinach wieczornych chłop niestwierdzonego nazwiska, powożąc furmanką, naładowaną cegłą, uległ śmiertelnemu wypadkowi. W pewnej chwili przejeżdżając przez ulicę Kobierzyńską, wpadł wraz z wozem i koniem do znajdującego się tam na 6 m głębokiego kanału, gdzie utonął wraz z koniem. Zawezwana straż pożarna wyciągnęła z kanału zwłoki topielca i jego konia.

Kronika krakowska

Rozbudowa Szpitala Żydowskiego w Krakowie

Z Komitetu Rozbudowy Szpitala Żydowskiego w Krakowie komunikują nam: Rozpoczynając pracę w Grudniu ubiegłego roku, Komitet Rozbudowy Szpitala Żydowskiego zdawał sobie sprawę, że zebranie koniecznej dla rozbudowy szpitala kwoty wymaga nadzwyczajnego wysiłku, i że conajmniej dwuletni okres potrzebny jest dla realizacji wielkiego planu, jaki sobie określił.

W pierwszych sześciu miesiącach Komitet Rozbudowy zajął się pierwszą zbiórką deklaracji i przygotowaniem planów zarówno budynku szpitalnego, jak i ambulatoryjnego. W okresie do maja b. r. zebrał Komitet deklaracje na blisko 200.000 złotych, które wpływają regularnie w terminach przez subskrybentów określonych. Po ostatecznym uzgodnieniu planów i zatwierdzeniu ich przez władze nadzorcze, został rozpisany konkurs, którego wynikiem było oddanie rozbudowy gmachu szpitalnego spółce inżynierskiej pod kierownictwem inż. Dawida Feldmanna, zaś budowę gmachu ambulatoryjnego została przez fundatorów oddana ach. Ferd. Lieblingowi. Od czterech tygodni wre praca na terenie szpitalnym, a w niedzielę 7-go listopada b. r. odbędzie się uroczyste położenie kamienia węgielnego. Obydwa budynki będą jeszcze w tym roku doprowadzone pod dach.

Jak Komitet Rozbudowy słusznie przewidywał, koszta przebudowy i rozbudowy budynku szpitalnego będą znacznie wyższe, aniżeli z początku obliczano. Jest zresztą życzeniem wszystkich, by szpital nasz — skoro społeczeństwo zdobyło się już na taki nadzwyczajny wysiłek — stanął na odpowiedniej wyżynie.

Koszta rozbudowy szpitala i uposażenia go w nowoczesne urządzenia, gruntowny remont starego budynku przekroczą kwotę zł 300.000. Zwraca się więc Komitet Rozbudowy do wszystkich tych, którzy na ten pożyteczny cel jeszcze nie ofiarowali, aby się samorzutnie zgłosili. Dotychczas tylko część społeczeństwa spełniła swój obowiązek. Musimy pracę naszą kontynuować, a całe społeczeństwo żydowskie musi współpracować, aby stworzyć placówkę dla najnieszczęśliwszych, bo chorych i biednych. Komitet Rozbudowy, sekcja finansowa, budowlana i propagandowa będą podobnie jak na początku akcji, co tydzień odbywać wspólne posiedzenia i tą drogą prosimy wszystkich chętnych do współpracy.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego 16 b, tel. 114-34, Drach Teodor, Madalińskiego 9, tel. 104-45, Schönberg Maria, Plac Zgody 7, tel. 182-58, Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 135-16.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek podg. 9.

KOMITET OBYWATELSKI TYGODNIA AKADEMIKA ŻYDOWSKIEGO

zwraca się do wszystkich obywateli, którzy otrzymali pisma oraz czeki, z prośbą o przekazanie datków na rzecz Tygodnia Akademika Żydowskiego na konto 400.400 (Bank Holzera) z dopiskiem „Fundusz Tygodnia Akademika Żydowskiego".

Prócz tego można składać datki bezpośrednio w Sekretariacie „Ogniska", Przemyska 3, tel. 107-64.

ZEBRANIE WIERZYCIELI HIPOTECZNYCH

Wobec zabiegów właścicieli realności o dalsze przedłużenie ustawy o moratorium dla długów hipotecznych, a w każdym razie o ograniczenie spłaty tychże długów, przeto dla zajęcia stanowiska w tej sprawie odbędzie się staraniem Komitetu Wierzycieli Hipotecznych w dniu 31 bm. tj. w niedzielę o gdz. 11-tej przed południem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 40, I. p. zebranie wierzycieli hipotecznych, na które Komitet wszystkich zainteresowanych zaprasza.

WIECZÓR SATYRY I HUMORU W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu, Grodzka 71 wieczór satyry i humoru z udziałem pp. dra M. Händlera i mgra H. Voglera. Po programie tańce przy jazzbandzie.

„DROGI I BEZDROŻA TEATRU ŻYDOWSKIEGO"

Na ten interesujący temat odczyt wygłosi staraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie we środę 3 listopada godz. 8 wiecz., w sali przy ul. Stolarskiej 9. Dyrektor M. Mazo, organizator i długoletni kierownik b. Trupy Wileńskiej, jeden z najlepszych znawców teatru żydowskiego. Po odczycie dyskusja.

WIEDZA I ŻYCIE

Cykl odczytów popularnych „Hitachdutu" w sali Ż. D. A., Przemyska 3. W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 3 pop. referuje prof. M. Mühlstein n. t. „Powstanie, rozkwit i degeneracja nacjonalizmu". O godz. 4 pop. Gusta Kohn „Radość i smutek w poezji hebrajsko-żydowskiej (recytacje).

DOM WYPOCZYNKOWY DLA KOBIET W SKAWINIE

Na liczne zapytania Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości, że z Domu Wypoczynkowego w Skawinie mogą korzystać zarówno ubezpieczone pracownice fizyczne, jak i umysłowe.

Dom Wypoczynkowy jest czynny przez cały rok, żadnych dopłat w Domu Wypoczynkowym Ubezpieczalnia Społeczna nie pobiera.

DZIŚ WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Dziś w późnych godzinach wieczornych zapadnie wyrok w procesie komunistycznym jaki od czterech dni toczy się w krakowskim sądzie przysięgłych. Na wczorajszej rozprawie nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego i doręczenie pytań ławie przysięgłych. Na wstępie dzisiejszej rozprawy zabierze głos prokurator, po którym przemawiać będą obrońcy.

ZŁODZIEJSKA PARA

Patrol służby śledczej zatrzymał w Krakowie 23-letniego Maurycego Blicka i jego żonę Hindę Sokaler, przybyłych ze Lwowa. Oboje są notowani i karani za kradzieże mieszkaniowe i poszukiwani przez władze sądowe.

—<>—

— ZARZĄD ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE ufundował stypendium imienia bł. p. dra Thona dla uczczenia pamięci Wielkiego Przywódcy, Nauczyciela i Wychowawcy Narodu Żydowskiego. Stypendium w wysokości zł. 100.— wpłacane będzie corocznie w rocznicę śmierci błp. dra Thona absolwentom Szkoły prowadzącym w charakterze samodzielnych kupców lub przemysłowców przedsiębiorstwa pozostające w stosunkach importowych lub eksportowych z Palestyną, wzgl. pracującym w działach handlowych wymienionych przedsiębiorstw, w dalszym rzędzie absolwentom prowadzącym samodzielnie przedsiębiorstwa lub pracującym jako sprzedawcy w sklepach i wyróżniającym się na tym odcinku pracy, wreszcie uczniom Szkoły celującym w zakresie przedmiotów zawodowych. — Pierwsze stypendium wypłacone będzie w dniu 31 października 1937 r. jako w pierwszą rocznicę śmierci.

—<>—

SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO wydawać będzie, począwszy od dnia 1 listopada, legitymacje czarne P. Z. N. uprawniające do zniżek kolejowych (1000 km i 2500 km) codziennie od godz. 5—8.30 w sekretariacie Ż. T. G. Skawińska boczna 13.

Tamże zapisy na zaprawę narciarską dla pań i panów. Pierwsza lekcja zaprawy w niedzielę 31 bm. o godz. 9.30 przedpoł.

Urzędnik kolejowy w roli policjanta

Zagadkowa afera przedmiotem dochodzeń

Przedmiotem dochodzeń policyjnych jest obecnie ciekawa afera, jaka miała miejsce w dzielnicy żydowskiej Krakowa. Do właściciela składu towarów żelaznych przy ul. Stradom, p. Trachmanna zatelefonował onegdaj wieczorem jakiś osobnik, który stanowczym głosem zapytał, jakim prawem zainstalował p. Trachmann w Krakowie aparaty, sprzedające pewne artykuły. Ponieważ p. Trachmannowi nie śniło się w ogóle o żadnych aparatach, odłożył słuchawkę telefoniczną, uważając, że ktoś chce mu spłatać figla.

Gdy w kilkanaście minut po tej rozmowie p. Trachmann opuszczał w towarzystwie swój sklep, podszedł do niego jakiś osobnik, który w ostrym tonie zwrócił się do niego, oświadczając „Jestem z policji!". Równocześnie osobnik ów dodał, że przybył w sprawie aparatów i skłonny jest sprawę tę załatwić polubownie.

Pomimo oświadczenia owego osobnika, że jest on z policji, p. Trachmann nie dał się sterroryzować, lecz zażądał od niego legitymacji. Gdy rzekomy funkcjonariusz policji nie chciał się jednak wylegitymować, p. Trachmann udał się do pobliskiego telefonu i wezwał policję z pobliskiego Komisarjatu. Osobnika owego wylegitymowano i wówczas okazało się, że jest to urzędnik kolejowy.

Zdemaskowany osobnik począł wygrażać się pod adresem kupca, miotając obelgi antyżydowskie, ale równocześnie w ogniu pytań przyznał się do tego, że telefonował do p. Trachmanna w tej sprawie.

Niewątpliwie dalsze dochodzenia wykażą, jaki cel miał ów urzędnik kolejowy, poddając się za funkcjonariusza policji i co musiało oznaczać „polubowne załatwienie sprawy", którego domagał się od p. Trachmanna.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA IDY KAMIŃSKIEJ. Ostatnie przedstawienia Idy Kamińskiej i jej zespołu dają możność szerokiej publiczności zapoznać się z najlepszymi sztukami kreacjami tego znakomitego zespołu. Dziś wieczorem Ida Kamińska wystąpi jedyny raz w słynnej swej kreacji „Madame X" Buissona. „Madame X" powtórzona będzie jutro po południu. Jutro i pojutrze wieczorem grana będzie świetna sztuka „Tajemnica Lekarska" po raz ostatni. — „Glückel Hameln" ukaże się po raz ostatni w niedzielę po południu i w poniedziałek wieczorem. We wtorek 2-go listopada żegna się Ida Kamińska z Krakowem. Na pożegnalny wieczór, który zapowiada się uroczyście, wystawia zespół Idy Kamińskiej „Mirlę Efros" Jakuba Gordina. Rolę tytułową odtwarza wedle stylu Esther R. Kamińskiej, Ida Kamińska. — Na wszystkie te przedstawienia należy się wcześniej zaopatrzyć w bilety.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu przedstawień dla młodzieży szkół średnich (wysprzedane), wieczorem przedstawienia nie będzie. W niedzielę po południu komedia W. Lichtenberga „Milioner" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— „WIELKA MIŁOŚĆ" FR. MOLNARA. „Wielka miłość" Fr. Molnara grana z tak wybitnym sukcesem w teatrze Josephstadt w Wiedniu, w teatrach węgierskich i w Narodowym w Warszawie, zawdzięcza swoje niezwykłe powodzenie u publiczności dwom niezawodnym czynnikom w teatrze: bawi i wzrusza na przemian. Wzruszająca jest ofiarność Małgorzaty (Zofia Jaroszewska) i zaparcie się siebie, z jakim odstępuje młodszej siostrze (W. Niedziałkowska) ukochanego (M. Węgrzyn), a przezabawne są perypetie, krzyżujące jej ambicje wydania siostry za młodego inżyniera (Z. Modzelewski). Bawi wreszcie niezamącona jesienna pogoda jaką nad czwórką młodych roztacza z kapitalnym humorem patronująca sztuce Molnara i jej uczestnikom stara, ale jakże jara, miła i mądra „ekscelencja" (J Korecka).

— PO PREMIERZE W „BAGATELI". Dawno już Kraków nie bawił się tak serdecznie, nie śmiał się tak szczerze, nie oklaskiwał wykonawców tak żywiołowo jak na wczorajszej premierze nowej rewii „Jesienna sałatka", w której bierze udział cały zespół „Bagateli". Dziś i jutro powtórzenie programu.

— NA OGÓLNE ŻĄDANIE publiczności ostatnie pożegnalne występy artystów palestyńskich Naomi Leaf i Józefa Golanda, a to w sobotę 30 bm. o godz. 3.30 pop. i o 8.30 wiecz. oraz w niedzielę 31 bm. o godz. 3.30 i 8.30 w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. Program został częściowo zmieniony. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów.

— CRICOT, Teatr Artystów, Dom Plastyków, Łobzowska 3. Dziś w piątek farsa francuska z XV wieku (autor nieznany) „La farce de maitre patelin" w przekładzie Adama Polewki i jego reżyserii.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wódz czerwonoskórych" i „Z miłości dla ciebie".

APOLLO: Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).

ATLANTIC: „Droga do Rio Janeiro" (Käte Nagy) i „Postrach opery" (Borys Karloff, Warner Oland).

BAGATELA: „Maroko" (Marlena Dietrich), na scenie rewia „Jesienna sałatka".

PROMIEŃ: „Zaginiona wyspa" i „Narzeczona z przypadku".

STELLA: „Burłak z nad Wołgi".

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu" (Warner Oland).

UCIECHA: Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).

WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PRAKTYKANTA z dobrej rodziny przyjmę „Wigo“ Rynek Gł. 32. 4809g

PRACOWITEGO pomocnika z branży żelaznej, ekspedientki i uczenicy poszukuje Wrzesiński, Katowice 3-go Maja 13. 6417k

POSZUKUJE się panienki do dzieci na przedpołudnia. Alfus, Mikołajska 4. 4826g

Posad poszukują

BUCHALTERIĘ zakłada, nadzoruje pierwszorzędny **BILANSISTA** — podatkoznawca. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 6414k

RUTYNOWANA urzędniczka — korespondentka polsko-niemiecka, biegłe maszynopismo — pomoc buchalteryjna — znajomość prac biurowych poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia: „Orientacja“ Administracja „Nowego Dziennika“. 4801g

POSADĘ w sklepie galanteryjno-piśmiennym, zmieni młoda skromnych wymagań. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Pracowita“. 4972g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p.

POSZUKUJĘ zastępstwa aparatów radiowych na okręg: Krynica, Muszyna, posiadam duże znajomości. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Sprytny“. 4780g

POSZUKUJĘ posady do dziecka na przedpołudnie lub cały dzień. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Długoletnia praktyka“. 4786g

STUDENT W. S. H. sumienny i pracowity, znajomość buchalterii, korespondencji poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego na pół dnia. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny 23“ 4915g

WYCHOWAWCZYNI (katoliczka), kwalifikacjami dobrymi świadectwami sumienna kochająca dzieci poszukuje posady od zaraz do niemowlęcia lub do starszego dziecka. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Wychowawczyni“. 4914g

HANDLOWIEC z kilkuletnią praktyką z branży tekstylnej poszukuje posady od zaraz. Miejscowość obojętna. Oferty pod „100“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4948g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109-97. 3951g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114-66.

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. 1. p. tel. 109-97. Opłata minimalna 6249k

ANGIELSKIEGO wyuczam gruntownie systemem psychotechnicznym. Prof. Dr Roman Thorn, Grodzka 42 4931g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyucza niemieckiego, francuskiego angielskiego. Wiadomość: Fotohelios, — Floriańska 21. 4827g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ausona. Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

KOREPETYTORKĘ (magistrę) ze znajomością łaciny, fizyki, matematyki, chemii dla przygotowania do I kl. liceum typu przyrodniczego przyjmę. Zgłoszenia pod „Korepetytorka“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 291037

Matrymonialne

LEKARZ poszukuje pośrednika matrymonialnego, tylko poważne zgłoszenia: Kraków, poste-restante. — Bergner Jan. 4823g

Różne

„**ALFA**“ Wypożyczalnia Jagiellońska 8. prowadzi najbogatszym wyborem nowości powieściowych. — Wszystkie lektury szkolne. Na prowincję ulgi. 6385k

ELEGANCKIE kapelusze damskie poleca „Ada“, Długa 43. Przeróbki wykonuję szybko i tanio 6289k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4490kr

BIELIZNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 4693g

Kupno

NOSZONA MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1 telef. 121 90.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie
(z wyjątkiem sobót)
bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs dzieci (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 4—5 popoł.
Kurs uczenic (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 5—6 wiecz.

Kurs uczniów: w poniedziałki i środy od g. 6—7 wiecz.
Kurs panów: w poniedziałki i środy od g. 8—9 wiecz.

*

I Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 4—5 popoł.
II Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 5—6 wiecz.
Kurs uczenic: we wtorki i czwartki od g. 6—7 wiecz.
I Kurs pań we wtorki i czwartki od g. 7.30—8.30 wiecz.
II Kurs pań we wtorki i czwartki od g. 8.30—9.30 wiecz.

*

Zaprawa narciarska pań i panów
w niedziele od g. 9.30—10.30 przedp.
w piątki od g. 8—9 wiecz.

*

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

*

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

FORTEPIANY — PIANINA od najtańszych — wielki wybór — poleca skład fortepianów **BOLOŃSKIEGO** Kraków, św. Anny 8. 5832k

NAJWIĘKSZY WYBÓR REALNOŚCI — PARCEL ŚRÓDMIEŚCIE KRAKOWA od 20.000 do 500.000 SPRZEDA GOLDSTEIN POSNER Kraków, DOLNYCH MŁYNÓW 9. TELEFON 173-21. 6406k

Lokale

MIESZKANIE 3-pokojowe komfortowe z kuchnią w centrum miasta Katowic od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne 322-80, od 1 do 3-ciej. 6401k

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Rejtana 16. I. p. m. 4. 291057

TRZECHPOKOJOWE komfortowe nadbudowa, Starowiślna 41. do wynajęcia. Telefon 146-29. 4789g

PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz **SKLEPY** i biura. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 6415k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie III. p. winda wolne zaraz. Gertrudy 7. 6416k

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4799g

SIOSTRY SYJAMSKIE.



— Między nami mówiąc, ja jestem młodsza!



— A teraz proszę zesumować!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.